Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX | Wtorek 29 listopada 1938 r. | Nr. 328

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Inauguracja prac Izb parlamentarnych

Pierwsze posiedzenie Sejmu i Senatu

Marszałkiem Sejmu wybrano prof. Makowskiego — marszałkiem Senatu — B. Miedzińskiego

WARSZAWA, 28.11 (tel. wł.). Dziś przed południem odbyło się pierwsze posiedzenie nowego Sejmu. W kuluarach obu Izb ruch panował od samego rana. Na gmachach Sejmu i Senatu powiewały flagi państwowe.

Punktualnie o godz. 10 min. 10 wszedł na trybunę, witany rzęsistymi oklaskami prezes Rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski, który odczytał orędzie Pana Prezydenta R. P.:

W IMIENIU PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

„Wiekopomne dzieło Józefa Piłsudskiego — rozbudzenie w narodzie potężnej woli czynnej walki o Polskę — dało jeszcze jedno radosne zwycięstwo.

Dziś oto zbierają się Izby ustawodawcze w historycznym okresie odzyskania przez Rzeczpospolitą ziem odwiecznie polskich (huczne oklaski). Polacy tych ziem swym gorącym i ofiarnym patriotyzmem dali dowód niezmożonej siły ducha polskiego i swej niezłomnej woli powrotu do Macierzy (huczne oklaski).

W obliczu tego epokowego wydarzenia pragnę podkreślić rzecz o szczególnie doniosłym znaczeniu — iż postawa wszystkich Polaków, skupionych w godzinie rozstrzygających decyzyj wokół Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza — dowiodła raz jeszcze, że od zjednoczenia i zorganizowania woli narodu polskiego zależy powaga, rozkwit i potęga Rzeczypospolitej (huczne oklaski).

Wierzę, iż prawda ta, przenikająca dzisiaj do świadomości szerokich mas narodu będzie naczelnym wskazaniem w pracach izb ustawodawczych, dających wyraz nurtującym w społeczeństwie prądom i zasadniczym zainteresowaniom — ze sprawą ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu na czele.

Życzę panom, byście jak najlepiej wypełnili tę swoją zaszczytną służbę dla Rzeczypospolitej.

Warszawa, dnia 28 listopada 1938 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. MOŚCICKI.

Następnie p. premier powiedział:

— P. Prezydent Rzeczypospolitej do czasu wybrania marszałka Sejmu powołał na przewodniczącego posła gen. Skwarczyńskiego.

Przy długotrwałych oklaskach Izby poseł Skwarczyński zajął miejsce na fotelu prezydialnym.

Przewodniczący gen. Skwarczyński powołał na sekretarzy posłów dr Z. Matiasa i dr T. Żenczykowskiego, którzy złożyli ślubowanie. Z kolei poseł Żenczykowski odczytał nazwiska posłów, którzy kolejno powtarzali słowo: ślubuję.

WYBÓR MARSZAŁKA

Następnie odbył się wybór marszałka. Sekretarz odczytał art. 12 i 21 regulaminu, które traktują o wyborze władz Sejmu. Na wezwanie przewodniczącego, ażeby zgłaszano kandydatury pos. Wenda zgłosił kandydaturę prof. Wacława Makowskiego (oklaski).

Ponieważ zgłoszona została tylko jedna kandydatura, przeto przewodniczący stwierdził, że w myśl art. 21 ust. 6 regulaminu, głosowanie się nie odbędzie i że marszałkiem Sejmu wybrany został poseł Wacław Makowski (huczne oklaski).

Na zapytanie, wystosowane przez przewodniczącego do posła Makowskiego, czy przyjmuje wybór, ten ostatni poprosił o przerwę godzinną.

Przewodniczący zarządził o godz. 19 min. 30 godzinną przerwę.

Przemówienie marsz. Makowskiego

Po przerwie, poseł Makowski wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Zaszczycony wyborem wysokiej Izby prosiłem o zwłokę: **chciałem, stosując się do opartego na konstytucji i już ustalonego zwyczaju oraz czyniąc zadość memu wewnętrznemu przekonaniu, zapytać o zdanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Ponieważ spotkałem się z jego strony z życzliwą aprobatą — wybór przyjąłem.

Będę się starał najlepiej, w miarę mej możności sprostać włożonym na mnie obowiązkom — które musimy i możemy wykonać wspólnie.

Konstytucja nasza zerwała z poglądem, jakoby parlament mógł być terenem egoistycznej gry przeciwstawnych interesów i stronniczych dążeń jednostek i grup.

Celem państwa jest zespolenie obywateli we współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego, a Sejm jest jednym z organów, powołanych do służby celowi.

W imię tej zasady wzywaliśmy obywateli do udziału w wyborach.

Teraz mamy obowiązek postępowaniem naszym dać świadectwo głoszonym prawdom.

Będziemy więc pracowali nad tym, aby wspólnym wysiłkiem narodu podnieść dobro powszechne w Polsce.

Pod tym kątem widzenia będziemy uchwalali ustawy, a w szczególności nową ordynację wyborczą tak, aby ułatwić zespoloną pracę narodu.

Pod tym kątem widzenia będziemy oceniali osiągnięcia rządu i układali swój do rządu stosunek.

Stoimy wobec głębokich przeobrażeń w całym świecie i nie możemy wiedzieć, jakie żądania postawi nam dzień jutrzejszy. Ale to wiemy napewno, że im głębiej przenikniemy się sami, dążeniem do zespolonej współpracy, im ściślej potrafimy połączyć ze sobą w tej współpracy cały naród, tym łatwiej będziemy mogli sprostać każdemu, najbardziej ciężkiemu i niespodzianemu zadaniu, tym skuteczniej podnieść dobro powszechne, tym lepiej zasłużyć się ojczyźnie.

Tą drogą także przywrócimy zachwianą powagę i znaczenie Sejmu.

WICEMARSZAŁKOWIE SEJMU

Po przemówieniu p. Makowskiego przystąpiono do wyboru wicemarszałków Sejmu.

P. Sowiński zgłosił kandydatury pp.: Długosza, Jedynaka, Surzyńskiego i Wendy. P. Wełykanowicz zgłosił kandydaturę p. Mudryja, a p. Pleszyński — kandydaturę ks. Lubelskiego.

Ponieważ ilość zgłoszonych kandydatur (6) przekracza liczbę przewidzianych regulaminem stanowisk do obsadzenia (5), marszałek zarządził głosowanie. Głosowało 207 posłów, a zatem bezwzględna większość wynosiła 104. Otrzymali głosów: p. Długosz 196, p. Jedynak 194, p. Surzyński — 192, p. Wenda — 188, p. Mudryj — 148 i ks. Lubelski — 46. Wicemarszałkami Sejmu zostali zatem wybrani: p. Długosz, p. Jedynak, p. Surzyński, p. Wenda i p. Mudryj. Wszyscy wybrani wybór przyjęli.

SEKRETARZE

Przystąpiono do wyboru sekretarzy Sejmu.

P. Sowińsk zgłosił kandydatury: p. Frąckowiaka, p. Matrasia, Orlańskiego, Sosińskego, Wadowskiego, Zenczykowskiego i Zyborskiego. P. Kosidło zgłosił kandydaturę p. Skrypnyka. Więcej kandydatur nie zgłoszono. Ponieważ ilość zgłoszonych kandydatur odpowiada ilości miejsc do obsadzenia (8) marszałek na podstawie regulaminu oświadczył, że wybranymi zostali wszyscy zgłoszeni kandydaci bez głosowania.

Po południu w Senacie

WARSZAWA, 28.11 (tel. wł.). Według takiego samego porządku, jak w Sejmie, ukonstytuował się dzisiaj także Senat.

Kilka minut po godz. 17 przybył premier Składkowski i odczytał orędzie Prezydenta R. P., podczym oświadczył, iż senator Wolf złożył już ślubowanie Panu Prezydentowi, który powołał go na przewodniczącego Senatu, do czasu wyboru marszałka. Senator Wolf po objęciu przewodnictwa powołał na sekretarzy Wł. Kamińskiego i dr Fichnę, od których odebrał ślubowanie. Następnie odbyło sę ogólne ślubowanie senatorów z wyjątkiem dwóch nieobecnych Hempla i Kornkego.

Z kolei przystąpiono do wyboru marszałka Senatu, Senator Fudakowski zgłosł kandydaturę Aleksandra Prystora. Sen. Dąbkowsk wysunął kandydaturę Bogusława Medzińskiego.

Przewodniczący zarządzł głosowanie 94 obecnych senatorów oddało 88 ważnych głosów. Bezwzględna wększość wynosiła 44 głosy.

W wyniku głosowania Bogusław Miedziński otrzymał 59 głosów, Aleksander Prystor 24. Marszałkiem został więc wybrany Bogusław Miedziński.

Na zapytanie przewodniczącego czy wybór przyjmuje p. Miedziński prosił o godzinną zwłokę.

O godz. 17.50 przewodniczący zarządził godzinną przerwę, w czasie której senator Miedziński udał się do P. Prezydenta Rzplitej z zapytaniem o zgodę i zgodę tę uzyskał.

Po przerwie wznowiono posiedzenie Senatu. Na wstępie p. Medziński oświadczył, że wybór na marszałka przyjmuje.

WICEMARSZAŁKOWIE SENATU

Na stanowiska wicemarszałków Senatu wybrani zostali: sen. Dąbkowski Stefan, Pawełec Alojzy i Stolarski Błażej.

Podpisy 15 posłów

konieczne do wniesienia wniosku ustawy

WARSZAWA, 28.11 (tel. wł.). Sejmowa komisja regulaminowa pod przewodnictwem posła Jedynaka przyjęła na swym posiedzeniu szereg poprawek do regulaminu sejmowego. M. inn. w artykule 4 dodano nowy ustęp, na mocy którego poseł, wybrany na marszałka Sejmu, musi bezzwłocznie udać się do Pana Prezydenta R. P. celem uzyskania zgody na wybór, potem zaś składa Sejmowi oświadczenie.

W art. 33 dotyczącym składania wniosków ustaw i interpelacyj przyjęto, że wniosek ustawy może być przyjęty do rozpatrzenia, jeżeli podpisany jest przez 15 posłów. Co do interpelacji pozostawiono nadal indywidualne prawo ich wnoszenia.

NA ŁAMACH PRASY

Opieczętowanie 1-szej loży masońskiej

Z rewizji „Bnei Brith" w Warszawie

„Wieczór Warszawski" przynosi następujące szczegóły rewizji w loży „Bnei Brith":

Na podstawie Dekretu Pana Prezydenta R. P. o rozwiązaniu lóż masońskich, władze administracyjne rozwiązały w sobotę pierwszą lożę masońską w Warszawie. Jest to loża żydowska „Bnei Brith", której siedziba mieściła się przy ul. Rymarskiej 8 m. 8. Coprawda loża ta figurowała pod nazwą „Stowarzyszenia dobroczynnego", ale już pierwsze wyniki rewizji zarządzonej przez władze dostarczyły dowodów, że jest to właściwie loża masońska.

LUKSUSOWY LOKAL

Zajmowała ona luksusowy lokal 7-pokojowy, niezwykle bogato urządzony i wyposażony we wszystkie utensylia masońskie. W drzwiach wejściowych do tego lokalu był urządzony t. zw. „judasz", małe okienko, przez które brat „oddźwierny" obserwował wchodzących i dopiero po stwierdzeniu, że należy on do organizacji, wpuszczał do lokalu.

Taki sam „judasz" był umieszczony w drzwiach wejściowych do największej sali — tajnych zebrań. Sala ta posiadała 4 olbrzymie okna zasłonięte wielkimi firankami i specjalnymi zasłonami. Na głównym miejscu na tle jakby ołtarza masońskiego znajdowała się katedra z olbrzymim fotelem „Prezydenta" czyli wielkiego mistrza loży. Z tyłu wisiała olbrzymich rozmiarów stylizowana gwiazda sześcioramienna, podpierana przez dwa lwy. Z boku wisiały pięcioramienne świeczniki i młotki. Oparcie fotelu było stylizowane i upiększone gwiazdami sześcioramiennymi.

Dookoła tej katedry stało pięć pojedyńczych foteli, nieco mniejszych rozmiarów dla członków zarządu loży. Fotele te posiadały również wyrzeźbione gwiazdy sześcioramienne.

Cały pokój był obity czerwonym ciężkim aksamitem. Oświetlony licznymi świecami elektrycznymi umieszczonymi w stylizowanych świecznikach i żyrandolach pokój ten sprawiał niesamowite wrażenie. Na jednej ze ścian widniały dwie wielkie tablice marmurowe z wyrytymi na nich i wymalowanymi złotymi nazwiskami około 28 zmarłych „braci" loży.

Środek sali wypełniały liczne fotele dla „braci" wybite skórą. W ostatnim rzędzie tych krzeseł stała niska kanapka upiększona złotymi rzeźbami. Stanowiła ona kontrast ze skórzanymi fotelami. Była bowiem w stylu Ludwika XIV, pokryta czerwonym brokatem i upiększona licznymi złotymi gwiazdami sześcioramiennymi. Do jakich celów służyła ta kanapa nie ustalono.

TRZEJ LEADERZY

W tej wielkiej sali znajdowała się również fisharmonia. Wszędzie widać było jakieś hebrajskie inicjały oraz polskie litery „D. B. Z. W." Zapytany co znaczą te inicjały jeden z członków loży oświadczył, że jest to skrót słów: „Dobroć, braterstwo, zgoda". Inicjały te znaleziono również na listach loży, zaczynających się zwykle od słów: „Kochany bracie".

Nad katedrą wisiały portrety wybitnych członków loży, tj. jej „prezydenta" — adwokata Seidemana, wybranego niedawno posłem do Sejmu, oraz dwóch znanych działaczy żydowskich: bankiera Szereszewskiego i b. wiceprezesa rady miejskiej oraz b. prezesa gminy żydowskiej Majzla.

Na przeciwległej ścianie wisiały portrety kilkunastu osób prawdopodobnie zmarłych członków loży.

Oprócz sali tajnych zebrań lokal zawierał jeszcze dwie duże sale. Jedna z nich (tj. druga) miała charakter sali gościnnej. Stało tam kilka stolików otoczonych krzesłami, wszystko kosztownie rzeźbionych i ozdobionych gwiazdami. Łączyła się ona z główną salą szerokim przepierzeniem, łatwo rozsuwalnym, a zasłoniętym ciężką portierą. Pod oknem niewielka kanapka. Wszędzie firanki z inicjałami: „D. B. Z." w języku polskim i hebrajskim. Bogate żyrandole i kandelabry. Sala ta była nadzwyczaj luksusowo urządzona, jak zresztą i inne pozostałe sale.

GRUPA „SIÓSTR"

Trzecia sala wywierała wrażenie koncertowej. Stało tam dużo ozdobnych krzeseł i fortepian. Wisiały portrety władz państwowych. Była ona również bogato udekorowana obrazami. Jak ustalono, była to sala zebrań, w której szczególnie często zbierała się grupa „sióstr".

Jak ustalono bowiem na podstawie dowodów i dokumentów, do loży należały i kobiety. „Bracia" dzielili się na dwie kategorie: 1-go stopnia, czyli „reszerszantów" — kandydujących do stopnia wyższego, do którego należeli „wtajemniczeni".

Czwarty pokój był jadalny. Stał tam olbrzymi kredens w którym w czasie rewizji znaleziono wielkie ilości zastaw stołowych oraz zapasy wódek, win, bielizny stołowej, obrusów itd. Po środku tej sali stał wielki stół przykryty zielonym suknem. Dodać należy, że w alkowie znaleziono parę dużych gąsiorków, zawierających nalewki lub soki.

Piąty mały pokój, udekorowany obficie obrazami, był przeznaczony dla rozmów klubowych, zaś w szóstym i siódmym pokoju mieściła się kancelaria. W jednym z tych pokoi znaleziono olbrzymią bibliotekę, liczącą parę tysięcy tomów. Zawierała ona prawie wyłącznie cenne książki, dotyczące wszystkich dziedzin życia żydowskiego. Obok książek historycznych, filozoficznych i innych, widniały tam woluminy z monografiami wybitnych żydów. Biblioteka była wielojęzyczna i nie brak było w niej „białych kruków". Znaleziono tam również szafę z dokumentami. Każdy członek loży posiadał własną teczkę. Tak samo każda organizacja Bnei Brith na prowincji posiadała w warszawskim klubie swoją własną teczkę. Wykryto też korespondencję z dawnych lat, protokóły posiedzeń lóż zagranicznych, m. in. berlińskiej i rozmaite tajne regulaminy.

USTRÓJ LOŻY

W dokumentach znaleziono podkreślenie momentu rytualności obowiązującej w tej loży. Według tajnych regulaminów, obowiązywała w loży następująca nomenklatura: na czele loży stał „prezydent", do zarządu wchodzili: „wiceprezydenci", „marszałek", do którego czynności należało pilnowanie i przestrzeganie rytuału i oddźwierny, który czuwał nad wchodzącymi.

SENSACYJNA UCHWAŁA

Znaleziono pisane na maszynie przemówienie „prezydenta", które wygłaszał tradycyjnie na otwarcie i zamknięcie posiedzeń loży. M. in. znaleziono projekt uchwały, który miał być przedstawiony na najbliższym posiedzeniu loży. Projekt ten zawierał następujące zdanie: „Z uwagi na wejście w życie dekretu P. Prezydenta R. P. o rozwiązaniu lóż wolnomularskich, jakkolwiek organizacja nasza nie ma charakteru loży masońskiej, należy zawiesić stosowanie tajnego regulaminu i opracować nowy". Widać z tego, że loża przygotowana była już na ewentualność zamknięcia.

W KRAKOWIE CENTRALA

W skład tej loży wchodziło 100 osób w Warszawie. W całej Polsce zaś istniało około 20 lóż lokalnych w miastach, które były większym skupiskiem żydowskim. Wszystkie te loże były zarejestrowane jako samodzielne organizacje. Znaleziono jednak dokumenty, świadczące o tym, że loże te tworzyły związek specjalny, którego władze były wybierane na zjeździe delegatów wszystkich lóż całego kraju. Centrala tego związku znajdowała się w Krakowie. Jest to bardzo charakterystyczne wobec twierdzeń, że w ogóle centralą masonerii w Polsce jest Kraków.

Ostatnia prośba

FELDMARSZ. MACKENSENA

BERLIN, 28.11. Feldmarszałek von Mackensen, ostatni z wodzów niemieckich z okresu wojny światowej, wystosował do kanclerza Hitlera petycję o zwolnienie z więzienia pastora Marcina Niemöllera.

Mackensen, który 7 grudnia kończy 89 lat, zaznaczył w petycji, że prośba o zwolnienie Niemöllera jest jego ostatnim życzeniem w życiu.

Kolporterki fałszywych monet

Z ZAGŁĘBIA ZA KRATKAMI

Policja w Chorzowie wykryła fabrykę fałszywych pieniędzy. W związku z tym przytrzymano Antonię Wilczek z pow. będzińskiego, Marię Wilczek z pow. pińczowskiego. Równocześnie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Jana Micahlczyka w Józefowie, pow. będzińskiego i Janiny Jeziorowskiej, w pow. częstochowskim, gdzie znaleziono liczne przyrządy służące do fałszowana monet. Wszystkich przekazano do dyspozycji władz sądowych. Zatrzymani puszczali w obieg fałszywe monety 5-złotowe w pow. świętochłowickim.

Jak odbyło się zajęcie Jaworzyny

Zdradzieckie strzały do oddziałów polskich

ZAKOPANE, 28.11. Grupą operacyjną polskich wojsk zmotoryzowanych, którym powierzono zadania zajęcia terenów Jaworzyny dowodził płk. Maczek. Przeprowadził on pertraktacje z przedstawicielami armii czeskiej na granicy w Jurgowie. W toku rozmów ustalano obszar, który miały zająć polskie oddziały. Na granicy nie mogło dojść do porozumienia. Wobec tego zaproszono przedstawicieli armii czechosłowackiej do Czarnego Dunajca, gdzie odbył się dalszy ciąg rozmów. Po konferencji w Czarnym Dunajcu przedstawiciele armii czechosłowackiej wrócili na swój teren, a wojska nasze otrzymały rozkaz przekroczenia pasa granicznego.

Polskie oddziały spotkały się z celną strażą czeską i z oddziałami wojskowymi czechosłowackimi, które nie chciały przepuścić naszej patroli. Mimo to wkroczył na teren przyznany oddział policji państwowej, a Czesi ustąpili. W rokowaniach ustalono, że granica nasza ma być przesunięta na wzgórze pod Zdwor, gdzie wznosi się charakterystyczny krzyż na wzgórzu. Gdy polskie oddziały zbliżyły się pod Leśniczówkę w Jaworzynie, mieszczącą się opodal wspomnianego krzyża, padły ze strony czeskiej pierwsze strzały.

Wzgórza otaczające Jaworzynę obsadzone były przez oddziały czeskie. Na szczytowych punktach widniały stanowiska artylerii i ciężkich karabinów maszynowych. Po jakimś czasie odezwał się głos trąbki, sygnalizującej wstrzymanie ognia czechosłowackiego. Przed oddziały polskie wystąpił mjr. Stefana Raga, który miał podsunąć się z oddziałem za linię leśniczówki. W tym momencie ponownie odezwał się karabin maszynowy, mjr. Raga trafiony kulą w czoło, w plecy i kolano padł zabity na miejscu. Na widok padającego dowódcy wybiegł z szeregów kpr. Cenkiewicz. Dała się słyszeć nowa seria strzałów z karabinu maszynowego. Kapral Cenkiewicz ranny w płuca, brzuch oraz nogi, zwalił się na ziemię.

Ostatecznie Czesi ustąpili i nasze oddziały zajęły wyznaczone punkty.

Rzecz charakterystyczna, że mjr. Raga miał przeczucie, iż zajęcie terenów Jaworzyny nie odbędzie się bez starcia. Na dwie minuty przed śmiercią powiedział on do jednego z dziennikarzy: „Mam wrażenie, że pan będzie jednak korespondentem wojennym". Niedługo po tych słowach padł przeszyty zdradzieckimi kulami.

Z zajętego terenu usunięto prywatne samochody, oddalili się też z niego dziennikarze. Na obsadzonych terenach są w chwili obecnej tylko oddziały wojskowe.

Pogrzeb żołnierzy

poległych przy zajmowaniu rejonu Czaczy

CIESZYN, 28.11 (Tel. wł.) Dziś odbył się uroczysty pogrzeb poległych w rejonie Czaczy podczas zajmowania terenów, przypadających Polsce, przez oddziały wojskowe grupy operacyjnej generała Bortnowskiego. Jak wiadomo, w czasie starcia z wojskiem czeskim starszy strzelec Stanisław Miekodaj i strzelec Ozjasz Storch, obaj z nowosądeckiego pułku strzelców podhalańskich zostali zabici, zaś 11 dalszych w tym 1 oficer sztabu grupy zostali ranni.

Rano o godz. 10 odbył się pogrzeb bł. p. Ozjasza Storcha, który był wyznania mojżeszowego i został pochowany na cmentarzu żydowskim, zaś o godz. 15 odbył się pogrzeb śp. Miekodaja, który został pochowany na cmentarzu katolickim w Cieszynie zachodnim. Kondukty pogrzebowe ruszyły ze szpitala polowego w Cieszynie. W pogrzebie brały udział oddziały wojskowe oraz organizacje półwojskowe, które niosły piękne wieńce, ofiarowane przez miejscowe społeczeństwo.

Za trumnami kroczyły najbliższe rodziny poległych oraz przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z wicewojewodą dr Salonim na czele.

B. prezydent Benesz spoliczkowany

przez Czecha w Londynie

PRAGA, 28.11. Z Londynu nadeszła tu wiadomość o przykrym incydencie, jaki spotkał b. prezydenta Benesza na jednej z ulic stolicy angielskiej. Przechodzącego tam dra Benesza rozpoznał pewien czeski obywatel przebywający częściowo w Londynie i zatrzymawszy b. prezydenta obrzucił go wyzwiskami, a następnie w przystępie wielkiego oburzenia spoliczkował dra Benesza dwukrotnie tak silnie, że strącił mu kapelusz z głowy. Dr Benesz nie widząc innego wyjścia z fatalnej sytuacji, rzucił się do ucieczki i wskakując do najbliższej taksówki odjechał do swego mieszkania.

Prasa czeska donosi, że z dniem 30 listopada wycofane zostaną z obiegu wszystkie znaczki z portretem b. prez. Benesza. W związku z tym niektóre dzienniki zwracają się z apelem do czeskiego ministra oświaty, by natychmiast kazał wycofać ze szkół wszystkie portrety Benesza. „Prasky Vecer" pisze, że nie wolno przedstawiać młodzieży jako wzór człowieka, którego głównymi cechami charakteru były brak konsekwencji i tchórzostwo. Nadto dziennik domaga się usunięcia portretów Benesza z wszystkich szpitali publicznych i sanatoriów.

Wybuch bomby w żydowskim teatrze

3 zabitych — 11 rannych

BUKARESZT, 28.11. Podczas przedstawienia żydowskiej trupy artystycznej w Temeswarze, rzucono bombę, która wybuchła, zabijając 3 ludzi i raniąc 11. Równocześnie w Klausenburgu rzucono przed domem studentów żydowskich bombę, która jednak nie eksplodowała.

Te zamachy terrorystyczne dowodzą wielkiego ożywienia działalności „Żelaznej gwardii", która mimo okrutnych prześladowań, z każdym dniem przybiera na sile.

Zakaz zbiórek

NA OKRES 5 MIESIĘCY

WARSZAWA, 28.11 (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zakaz wszelkich zbiórek na okres 5 miesięcy. Zakaz ten nie obejmuje zbiórek na dozbrojenie, funduszu uczczenia Marsz. Piłsudskiego i pomocy bezrobotnym.

Święto podchorążego

Nowa treść listopadowej rocznicy

Dwadzieścia lat temu, 29-go listopada 1918, zamieszkał w Belwederze Józef Piłsudski. Wrócił 10-go z Magdeburga i przez kilkanaście dni, pochłonięty ogromem pracy, zajmował prowizoryczną kwaterę w prywatnym mieszkaniu.

W rocznicę powstania listopadowego obrał jako siedzibę Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego — Belweder.

Ileż symbolicznej treści mieści się w tej decyzji!

Belweder, siedziba wielkiego księcia Konstantego, brata cara i wielkorządcy Królestwa Kongresowego — siedzibą pierwszego Naczelnika i Wodza odrodzonej, wskrzeszonej do bytu wolnego Polski.

I w tym samym Belwederze, do którego 29 listopada 1830 r. wdzierają się podchorążowie Piotra Wysockiego, by kres położyć samowoli carskiego brata — 29-go listopada 1918 roku wartę zaciągają — podchorążowie...

W sześć lat potem, w r. 1924, wpisuje Józef Piłsudski do księgi pamiątkowej Szkoły Podchorążych:

— „Kiedym w r. 1918, dnia 29 listopada, wziął jako mieszkanie Belweder, nakazałem, by Szkoła Podchorążych zaciągnęła tam warty. Mówiono mi, że pewnej nocy książę Konstanty ukazał się któremuś z podchorążych, że oglądał jakoby warty w otoczeniu Belwederu. Śmiałem się z tego, twierdząc, że zdziwiony chciał zapytać, co zacz są nowi mieszkańcy i wartownicy Belwederu. Co za nowi, nieznani ludzie?"

* * *

Daliśmy dorocznym obchodom powstania listopadowego, obchodzonym od lat 20 w wolnej Polsce, nową treść.

Uczyniliśmy je świętem podchorążego.

We wszystkich naszych szkołach wojskowych, mających za zadanie wyszkolenie nowych zastępów oficerów zawodowych i rezerwowych — w dzień 29 listopada przypadają podniosłe uroczystości: zaprzysiężenie, rewie, akademie.

Cofają się myśli i serca naszych podchorążych, naszych przyszłych oficerów, do owych podniosłych chwil Nocy Listopadowej, kiedy Piotr Wysocki wołał do swoich podchorążych:

— „Nadstawmy swe piersi wrogom, aby stały się dla nich Termopilami!"

A współczesny tym czasom, Maurycy Mochnacki stwierdza:

— „Było ich wszystkich stuszeździesięciu kilku. Każdy z nich znał komendę brygady i dywizji jak generał, a robił bronią jak szermierz. Zręczniejszych tyralierów, celniejszych strzelców pewnie żadne wojsko nie miało. Na czele tej kolumny postępował Wysocki..."

Tacy byli patroni tych, co dziś, 29-go listopada, obchodzą w polskich szkołach wojskowych święto podchorążego. Tacy ojcowie duchowi naszych przyszłych zastępów oficerskich.

* * *

Daliśmy więc nową treść obchodom listopadowym. Nową — gdyż przez całe stulecie niewoli wysnuwać przyszło z dziejów r. 1830-31 zgoła inne refleksje, inne zupełnie nauki.

Wspaniały to był poryw!

Ale wodza nie było... Nie mieli cech, znamionujących wielkiego wodza ani dwumiesięczny dyktator Chłopicki, ani dwutygodniowy jego następca Radziwiłł, ani gen. Skrzynecki, ani Dembiński, ani ostatni po nim przywódca powstania Krukowiecki.

Nie było silnego, jednolitego rządu. Niemojewski, Czartoryski, Lelewel, Morawski, Barzykowski, tworząc Rząd Tymczasowy, nie reprezentowali określonego planu i jedności działania.

Nie było silnej wiary w zwycięstwo. I stąd liczenie na interwencję zagraniczną, stąd polityka zwlekania, stąd próby ugadzania się z wrogiem, stąd wejście na drogę układów i marnowanie drogocennego czasu pierwszych tygodni po wybuchu...

Taka była treść stara, treść uczuć i refleksji, kłębiących się w sercach i mózgach polskich w stuleciu niewoli. Przecudny zryw patriotyzmu, olbrzymie ofiary życia najszlachetniejszych w narodzie, wspaniałe epizody i dokonania na polach bitewnych, półtoraletnia kampania, zakończona szturmem na szaniec Nr. 57, sławne okopy na Woli gen. Sowińskiego i wysadzeniem w powietrze reduty Nr. 54 przez porucznika Ordona — a w rezultacie: klęska... kapitulacja Warszawy i wędrówka 20-tysięcznej armii polskiej ku pruskiej granicy, by rozprószyć się po świecie i przeżywać epopeję emigrancką zdala od ziemi polskiej...

* * *

I oto treść nowa:

Belweder księcia Konstantego — Belwederem Józefa Piłsudskiego i obecnie Belwederem Jego ducha, świątynią pamiątek i wspomnień Pierwszego Naczelnika odrodzonej Polski.

Wartę tu w Noc Listopadową zaciągają duchowi potomkowie Piotra Wysockiego.

A we wszystkich szkołach wojskowych dzień odświętny, poprzez który promieniuje hasło porucznika, który stukilkudziesięciu podchorążych prowiódł pod mury Belwederu:

— „Nadstawmy swe piersi wrogom, aby stały się dla nich Termopilami!"

Taka jest nowa treść święta listopadowego w nowej Polsce.

O pomoc dla szkolnictwa polskiego

na Spiszu, Orawie i w Czadeckim

Główny Komitet Pomocy dla Spisza, Orawy i Czadeckiego w Krakowie, rozwijający na obszarze całego państwa szeroką działalność na rzecz pogłębienia oświaty i poczucia narodowego na południowym pograniczu Polski, przeprowadził szczegółowe badania stanu szkół, istniejących na tych tak ważnych pod względem politycznym i narodowym ziemiach.

W wyniku tych badań okazało się, **że stan polskich szkół na całym pograniczu spisko-orawsko-czadeckim jest nad wyraz krytyczny.** Budynki szkolne są niezwykle prymitywne, ubogie i ciasne. Dzieciom brak książek szkolnych, materiałów piśmiennych i wszelkich pomocy naukowych.

Zdając sobie w pełni sprawę, iż bezzwłoczna zmiana tego stanu rzeczy jest bezwzględnie konieczna, Główny Komitet Pomocy dla Spisza, Orawy i Czadeckiego w Krakowie wydał **artystyczne znaczki na budowę szkół na tych obszarach, opatrzone podobizną śp. Piotra Borowego, niezłomnego patrioty i wodza duchowego ludu orawskiego.** Znaczki te przesłane zostały celem rozsprzedaży **do wszystkich szkół na obszarze Rzeczypospolitej.**

Obecnie Główny Komitet Pomocy dla Spisza, Orawy i Czadeckiego w Krakowie zwraca się z serdecznym apelem do ogółu młodzieży szkolnej o zakup tych znaczków jako drobnych, lecz ważnych cegiełek potężnego dzieła oświaty na kresach południowych i równocześnie wzywa gorąco rodziców i przedstawicieli starszego społeczeństwa o składanie na ten wzniosły cel dobrowolnych ofiar.

Wszelkie zebrane tą drogą kwoty należy przesyłać bądź na adres Komitetu: Kraków Rynek Gł. 22, bądź też na rachunek czekowy tegoż Komitetu nr. 483 w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Krakowa, lub na konto czekowe P. K. O. nr. 410.000.

Szef sztabu OZN

DO MŁODZIEŻY

INAUGURACJA KURSÓW SŁUŻBY MŁODYCH OZN W STOLICY

— W Polsce jest około 600.000 bezrobotnej młodzieży. Pozostaje ona bez pracy tylko dlatego że nie umie pracować, że poza motyką i łopatą nie zna żadnych innych narzędzi pracy. Przeszkolić zawodowo tę młodzież, przysporzyć państwu 600.000 wartościowych obywateli to jedno z najważniejszych zadań Służby Młodych OZN — tymi słowami zagaił inaugurację kursu motorowo-pancernego im. 20-lecia Niepodległości red. W. Bieliński, komendant okręgu stołecznego Służby Młodych OZN.

Następnie zabrał głos płk. Z. Wenda, szef sztabu OZN, który zwracając się do młodzieży z zadowoleniem podkreślił, że:

— Służba Młodych nie poprzestała jedynie na słowach, hasłach i referatach, lecz rozpoczęła w całej Polsce akcję skierowywania uwagi i energii młodzieży na szkolenie zawodowe, której jednym fragmentem jest inaugurowany obecnie kurs. Oczywiście ta konkretna praca musi wiązać się ściśle z wielką ideą i celami przewodnimi. Ideą tą jest służba Narodowi i Państwu Polskiemu, których dobro jest nierozdzielną całością. Cel zaś stanowi mobilizacja narodowej energii i zjednoczenie w myśl wskazań i pod rozkazami Naczelnego Wodza. Te właśnie hasła wypisała na sztandarze Służba Młodych, dążąc do zjednoczenia młodego pokolenia.

Przemawiając z kolei sen. płk Dąbkowski, przew. okr. stołecznego OZN podkreślił ogromne znaczenie kursów dla bezrobotnej młodzieży, dzięki którym otrzyma ona przeszkolenie zawodowe i będzie mogła znaleźć pracę.

W zastępstwie nieobecnego szefa Służby Młodych OZN przemawiał mjr Makowski.

Po przemówieniach przedstawicieli młodzieży, wykład inauguracyjny wygłosił rtm. Guzowski.

Kurs będzie trwał 4 miesiące. Bierze w nim udział 100 bezrobotnych młodych ludzi. Po ukończeniu jego otrzymają oni czerwone prawa jazdy.

Tajemniczy wróg Stalina

Najwytrawniejsi czekiści

szukają bezskutecznie „wroga ludu X"

W ciągu ostatnich dwóch lat w sowieckim życiu politycznym dużo miejsca zajmowali t. zw. „wrogowie ludu". GPU. oraz ludowy komisariat spraw wewnętrznych ciągle wykrywały „wrogów ludu" w najrozmaitszych środowiskach sowieckich. Przed trybunałami przeszła cała galerja „wrogów ludu", skazywanych przeważnie na karę śmierci. **Z urzędowych relacji sowieckich można było dowiedzieć się nazwiska „wrogów ludu" oraz charakter ich przewinień. Tak było dotychczas.**

W ostatnich czasach nastąpiło ponowne zaostrzenie sytuacji wewnętrznej w ZSRR. i prasa sowiecka ponownie uderza na alarm z powodu kontrrewolucyjnej akcji „wrogów ludu" w różnych dziedzinach życia sowieckiego. Na tym tle interesująca sprawa wynikła w Zagłębiu Donieckim, które, jak wiadomo, jest jednym z największych ośrodków przemysłowych w Sowietach. **Od pewnego czasu wśród robotników Zagłębia Donieckiego zaczęła się szerzyć gwałtowna agitacja przeciwko Stalinowi, a w poszczególnych kopalniach węgla i zakładach przemysłowych wybuchały strajki i zaburzenia. Dochodzenie w tej sprawie ujawniło jeden sensacyjny szczegół, rzucający interesujące światło na stosunki wewnętrzne Z. S. R. R.**

Jak się okazało, wśród robotników Zagłębia Donieckiego działa świetnie zakonspirowana organizacja opozycyjna, kierowana przez nieuchwytnego dotychczas tajemniczego „wroga ludu", którego dzienniki sowieckie nazywają „wrogiem ludu X". **Tajemniczy wróg Stalina cieszy się podobno wielką popularnością wśród szerokich rzesz robotniczych, ukrywających go przed prześladowaniami sowieckich władz bezpieczeństwa. Zmobilizowano cały aparat najwytrawniejszych czekistów i wyznaczono nawet nagrodę pieniężną za schwytanie „wroga ludu X". Wszystkie te zarządzenia nie odnoszą jednak żadnego skutku. Tajemniczy wróg Stalina w dalszym ciągu działa w ośrodkach robotniczych i znajduje posłuch wśród ludności.**

W ten sposób może pierwszy raz w krwawych dziejach czerwonego państwa zaszedł wypadek, kiedy wszechwładny komisarz generalny bezpieczeństwa Jeżow nie jest w stanie ogłosić, jak bywało dotychczas krótkiego komunikatu o tym, że „wróg ludu" taki a taki został skazany na karę śmierci i rozstrzelany za zdradę interesów proletarjatu".

Fakt ten wywołuje wielkie poruszenie, graniczące z popłochem nie tylko wśród lokalnych władz sowieckich, lecz również w moskiewskich kołach kierowniczych, a nawet na Kremlu.

Anonimowy wróg Stalina działa w dalszym ciągu, wywołując niepokoje i fermenty polityczne wśród robotników. Cała ta sprawa posiada poniekąd znaczenie symboliczne. „Wróg ludu X", rekrutujący się prawdopodobnie z ludzi pracy, **jest jakgdyby symbolem ogólnych nastrojów ludności sowieckiej coraz bardziej zwracających się przeciwko komunistycznej dyktaturze.** Anonimowy wróg Stalina stał się w ten sposób zjawiskiem zbiorowym. Jego nieuchwytność nawet dla wytrawnych czekistów świadczy o wielkiej popularności haseł przeciwkomunistycznych wśród miljonowych mas pracujących. To w jednym miejscu, to w drugim wybuchają strajki i rozruchy robotnicze na skutek akcji przeciwstalinowskiej „wroga ludu X". Zdenerwowanie powiernika Stalina — Jeżowa musi być bardzo wielkie, gdyż tajemniczy „wróg ludu X" nieustannie daje o sobie znać.

Uprawnienia i widoki zatrudnienia
absolwentów gimnazjum kupieckiego

Ukończenie gimnazjum kupieckiego (pełnych czterech klas) uprawnia absolwentów **do wstąpienia do liceów ogólnokształcących lub zawodowych**, po zadośćuczynieniu pewnym warunkom, które zostaną przez Ministerstwo osobno w najbliższym czasie określone.

Ponadto absolwenci gimnazjów kupieckich otrzymują w państwowej służbie cywilnej i wojskowej uprawnienia **na równi z absolwentami gimnazjów ogólnokształcących.**

Otwarcie absolwentom gimnazjów kupieckich możliwości zmiany kierunku kształcenia się w trakcie studiów, oraz wstępu do liceów zawodowych i ogólnokształcących, a tym samym i uczelni akademickich wszelkich typów, ma doniosłe walory tak natury indywidualnej jak i społecznej.

Rodzice, kierując swe dziecko w 13 roku jego życia do szkoły średniej, często nie mogą z góry mieć pewności, czy tak jego uzdolnienia, jak i ich sytuacja materialna po czterech latach, t. j. po ukończeniu przez nie gimnazjum, pozwoli im na dalsze kształcenie go na stopniu licealnym, a tym bardziej w uczelni akademickiej. W tym wypadku zapewnienie im osiągnięcia przez ich dziecko po czterech latach nauki w gimnazjum, pełnego przygotowania do pracy zawodowej na tak wdzięcznym i chłonnym rynku pracy, jakim jest zawód kupiecki, względnie zawody o charakterze administracyjno - handlowym, przy równoczesnym zachowaniu prawa do dalszego kształcenia się na wyższych szczeblach szkolnictwa i zmiany jego kierunku, zapobiegnie niezawodnie wielu smutnym zawodom i pomyłkom, powodującym niejednokrotnie zwichnięcie się przyszłości jednostek wartościowych.

Równocześnie momentem o doniosłym znaczeniu dla życia społecznego i gospodarczego, będzie **możliwość zajęcia w przyszłości kierowniczych stanowisk** w różnych dziedzinach pracy, a przede wszystkim w administracji państwowej, samorządowej, sądownictwie, palestrze i t.p., przez najbardziej wartościowe jednostki rekrutujące się spośród tych absolwentów gimnazjów kupieckich, którzy poprzez liceum i uczelnię akademicką, osiągną najwyższy szczebel wykształcenia, i których gruntowna znajomość podstawowych zagadnień życia gospodarczego i zrozumienie dla jego potrzeb, nabyte w gimnazjum kupieckim, zapewnią właściwe usosunkowanie się do tych, o ogólnopaństwowej doniosłości spraw.

Nie mniej jednak nie należy zapominać o zasadniczym zadaniu gimnazjum kupieckiego, jakim jest przygotowanie młodzieży do zawodu.

Wszak handel przestał już być dziedziną, w której praktyka, spryt oraz uzdolnienia osobiste kupca decydowały o powodzeniu przedsiębiorstwa. Dziś zależnie od jego stopnia organizacyjnego, **niezbędna jest planowa działalność**, oparta a wynikach naukowych badań, a uwzględniająca zmienne warunki gospodarcze, społeczne a nawet polityczne w jakich przedsiębiorstwo pracuje.

W związku z tym gimnazjum kupieckie, uwzględniając w swym programie naukowym i wychowawczym w pewnym zakresie te aktualne potrzeby życia gospodarczego i zapewniając mu stały dopływ odpowiednio wyszkolonych i wychowanych kwalifikowanych sił, wypełnia istniejącą się dziś dotkliwie odczuwać lukę w tym kierunku.

Również szeroko w programie czwartej klasy potraktowane przygotowanie administracyjno - handlowe absolwentów, pozwoli im zajmować stanowiska w administracji publicznej, zwłaszcza w działach o charakterze gospodarczym.

Zapotrzebowanie w tych obu działach pracy jest duże. Według cyfr statystycznych, zebranych przez Ministerstwo WR i OP. (Materiały do organizacji szkolnictwa zawodowego), stwierdzono, że życie gospodarcze potrzebuje już obecnie corocznego dopływu **około 16.000 młodych pracowników, tak w działach kupieckich**, jak i administracyjno-handlowych, podczas gdy ogólna ilość absolwentów odnośnych szkół wynosiła w ostatnich latach około 4.500 osób. Nadmienić należy, że w powyższym obliczeniu nie wzięto pod uwagę samodzielnych kupców i pomagających im członków rodzin, po uwzględnieniu których pojemność rynku pracy znakomicie się zwiększy.

To też intencją tak ustawodawcy, jak i twórców programu gimnazjów kupieckich, jest zainteresowanie młodzieży pracą w tych zawodach i skierowanie jej do nich po skończeniu gimnazjum.

W związku z tym, sprawą zatrudnienia absolwentów gimnazjum zajmują się zarówno same zakłady i lokalne organizacje zawodowe jak i samorząd gospodarczy, oraz władze państwowe, gdyż od jej rozwiązania zależy w dużej mierze cały wynik reformy szkolnictwa handlowego.

Jednym ze środków zmierzających do powyższego celu jest wydane ostatnio zarządzenie ministra skarbu, na mocy którego, zatrudnienie absolwentów szkół handlowych, względnie gimnazjów kupieckich, przez przedsiębiorstwa handlowe w okresie dwu lat od ukończenia przez nich szkoły, bez względu na ich liczbę, charakter spełnianych czynności i wysokość pobieranego wynagrodzenia, **nie wpływa na podwyższenie kategorii przedsiębiorstwa**, a tym samym na zwiększenie kosztu świadectwa przemysłowego. Zarządzenie to niewątpliwie sprawi, że ten odłam naszego kupiectwa, który dotychczas nie wykorzystywał w całej pełni możliwości zatrudnienia odpowiednio do pracy przygotowanych absolwentów szkół handlowych (gimnazja kupieckie, pierwszych swych absolwentów wypuszczą dopiero w roku 1939) organizując liczbę zatrudnionych pracowników, ze względu na chęć uniknięcia podwyższenia kategorii świadectwa przemysłowego, mimo odczuwanego w tym kierunku zapotrzebowania, obecnie przerzuci cały ciężar zainteresowania na tą grupę pracowników, powodując się względami wprawdzie z ogólnego punktu widzenia nieistotnymi, niemniej dla samych kupców często zasadniczymi.

W związku z tym należy się spodziewać, że w najbliższej już przyszłości niezdrowe stosunki panujące w naszym handlu, w którym **znikomy tylko odsetek kupiectwa posiada należyte przygotowanie do pracy**, ulegną zasadniczej poprawie, a władze nasze zyskają w odpowiednio wysoko pod względem kultury ogólnej i zawodowej stojącym stanie średnim, oparcie dla swej akcji rozbudowy gospodarczej Państwa.

NA FALI DNIA

ZGON REDAKTORA ODPOWIEDZIALNEGO

Od wczoraj obowiązuje nowy dekret prasowy. Z łamów niektórych dzienników poznikały podpisy redaktorów odpowiedzialnych, których nowe przepisy prasowe nie uznają, a obarczają odpowiedzialnością za treść pisma albo redaktora naczelnego t. j. faktycznego kierownika pisma lub też wszystkich członków redakcji.

Przed sądem tedy zgodnie z wymogami nowych przepisów znaleźć się mogą pewnego dnia na ławie oskarżonych wszyscy pracownicy danego dziennika, odpowiadający za jedną notatkę czy artykuł W „inkryminowanym" dniu zapewne nie będzie mogła ukazać się normalnie gazeta, ponieważ nie będzie jej miał kto robić.

Redaktor odpowiedzialny, czyli t. zw. redaktor od kozy był nieraz postacią mityczną. Podpisywał pismo, nie zajmując w hierarchii redakcyjnej żadnego stanowiska, czasem nawet nie związany z pismem ani z pracą dziennikarską. Ot po prostu figurował na dole ostatniej strony dziennika, aby stało się zadość przepisom.

Nowy dekret prasowy w sposób bardziej demokratyczny i sprawiedliwy ustala odpowiedzialność ze drukowane słowo: albo pociągany będzie do odpowiedzialności autor, albo redaktor naczelny albo też wszyscy pracownicy redakcji. Zadaniem sądu będzie ustalenie istotnego „winowajcy".

Zniesienie instytucji redaktorów odpowiedzialnych, świat dziennikarski przyjął bez specjalnego żalu. Zniknęła jeszcze jedna fikcja z życia...

(h)

Wycieczka

NA KOP. „SATURN"

Grupa „Czeladź" Związku Młodej Polski urządziła w dniu 26 bm. wycieczkę na kopalnię „Saturn", w której wzięło udział 25 członków drużyny „młodych". Była to pierwsza partia, pozostałe zjadą do kopalni w kilku następnych grupach. Prowadził wycieczkę kier. Grupy Marian Surma a wyjaśnień z ramienia Dyrekcji udzielał sztygar p. Mirosław Kapuścik, który zapoznał uczestników z genezą powstawania węgla kamiennego, sposobami jego wydobycia, a także przypomniał tradycję podziemnej kaplicy św. Barbary.

Zaopatrzeni w lampy górnicze, wycieczkowicze zjechali na dół, gdzie na filarach obserwowali pracę wiertarek i wrębówek, a także byli świadkami strzelania.

Młodzi chłopcy zetknęli się po raz pierwszy w życiu z ciężką i niebezpieczną pracą ich ojców. Wrażenia odniesione głęboko utkwiły w duszach młodych obywatel, którzy tą drogą dziękują Dyrekcji Tow. Saturn za zezwolenie na zjazd do kopalni. Jem.

—oOo—

Jak długo sieroty

PO ROBOTNIKACH POSIADAJĄ PRAWO DO RENT SIEROCYCH

Sieroty mają prawo do rent sierocych: chłopcy do ukończenia 17 lat życia, dziewczęta do ukończenia 18 lat życia; jeżeli jednak sieroty kształcą się w zakładach naukowych, wówczas prawo do renty sierocej przedłuża się do końca 21, w niektórych wypadkach nawet do końca 24 roku życia. Jeżeli sierota jest całkowicie niezdolna do zarobkowania, wówczas ma prawo do renty sierocej na czas trwania niezdolności, ale tylko wtedy, gdy niezdolność ta powstała przed osiągnięciem 17 względnie 18 roku życia.

—oOo—

✕ **SPRAWOZDANIE Z „TYGODNIA MIŁOSIERDZIA" W NIWCE.** Staraniem Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo przy parafii św. Jana Chrzciciela w Niwce, urządzono na terenie parafii Niwka w dniach od 16 do 23 października rb. „Tydzień Miłosierdzia", który dał następujące wyniki: kwesta uliczna zł 69,40, kwesta po domach zł 194,84, sprzedaż świec i chryzantem zł 52,46, zebrano na tackę w kościele zł 7,35, razem zł 324,05, rozchód zł 9,18, dochód zł 314,92. Ponadto zebrano: 40 sztuk odzieży, 40 par bielizny, 20 par obuwia.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

Wtorek

29 Listopad

Saturnina b. m.
Słowiański: Przemyśla.
Słońca wsch. 7,19, zach. 15,29
Księżyca wsch. 11,39, z. 22,58

HISTORIA PODAJE:
1830 Wybuch powstania o wolność Polski.
1854 Zmarł w Krakowie Józef Chłopicki, gen.
1860 Pierwsze nabożeństwo w kościele na Lesznie w Warszawie, na którym odśpiewano „Boże coś Polskę".

PRZYSŁOWIA:
Na wigilię świętego Andrzeja,
Błyska pannom nadzieja.

ZŁOTE MYŚLI
Najbieglejszy mistrz tyle nauczyć nie zdoła, Ile nauczy twarda przeciwność szkoła.

RADY PRAKTYCZNE
Nogę otartą przez noszenie ciasnego buta, należy posmarować maścią cynkową.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Zapomniana melodia".
PATRIA: „Królewna Śnieżka".
EDEN: „Lord Jeff"

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawidziukowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

✕ **ODZNACZENI.** Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczeni zostali pp. **Stefan Gruszczyński** z Żarnowca, pow. olkuskiego i **Józef Placek** z Sosnowca.

✕ **ZBIÓRKA NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA W. N. M. P. W SOSNOWCU** w dniu 29 bm. od godz. 10,30 — Naftowa, Jasna, Chłodna, Żórawia i Zygmunta; od godz. 15 — Teatralna, Czysta i Krzywa.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 29 bm. o godz. 19 dla Związku Przyjaźni komedia Lichtenberga „ROMANS Z URZĘDEM SKARBOWYM".

Jutro dnia 30 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski gra na Saturnie w sali Klubu piękne widowisko Z. Nowakowskiego pt. „GAŁĄZKA ROZMARYNU".

W czwartek dnia 1 grudnia o godz. 20.30 Teatr Miejski gra w Olkuszu w sali kina „Orzeł" wspaniałe widowisko Z. Nowakowskiego „GAŁĄZKA ROZMARYNU". Bilety wcześniej do nabycia w restauracji p. Bobrzeckiego.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Wtorek 29 bm. godz. 19 — „Krawiec w zamku" (dla bezrobotnych)

—oOo—

Od 1 grudnia potrącenia

POTRĄCENIA NA POMOC ZIMOWĄ

Od uposażeń grudniowych zostaną już potrącone składki na rzecz Pomocy Zimowej. Potrącenia będą stosowane w ciągu 5 miesięcy do dnia 1 kwietnia 1939 r.

Pierwsza zbiórka uliczna na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych odbędzie się w niedzielę dnia 4 grudnia. Następna zbiórka wyznaczona została na czwartek dnia 8 grudnia.

—oOo—

Normy świadczeń

NA POMOC ZIMOWĄ

W ub. niedzielę podaliśmy ustalone przez Komitet zimowej pomocy bezrobotnym w Sosnowcu normy świadczeń na okres pięciu miesięcy.

W wykazie świadczeń od handlu oraz przemysłu i rzemiosła zaszła pomyłka. Mianowicie przedsiębiorstwa handlowe ponoszą opłaty od obrotu w wysokości 3 pro mille obrotu w 1937 r., a nie 3¼, jak to mylnie podano. Przedsiębiorstwa przemysłowe opłacają świadczenia od obrotu w wysokości 3 pro mille obrotu za 1937 rok, a rzemieślnicy 1 pro mille od obrotu. Lekarze dentyści opłacają składkę w wysokości 3 pro mille od obrotu.

PREMIERA W TEATRZE

„Romans z Urzędem Skarbowym"

LEKKA KOMEDIA SATYRYCZNA W 3 AKTACH LICHTENBERGA

Rzecz dzieje się w Paryżu. Z powodzeniem mogłaby się dziać i w innym miejscu nie koniecznie francuskim naprzykład w Wiedniu, Pradze, Warszawie, Rzymie, Berlinie. Wszędzie są urzędy skarbowe, wszędzie są kłopoty skarbowe i wszędzie... konflikty między podatnikami i pobiercą. Autor w satyrycznym zwierciadle przedstawiając Urząd skarbowy zapewnił z góry powodzenie swej komedii. Proszę mi znaleźć na całym świecie takiego człowieka, który nie będzie skakał z radości, gdy łatkę kto przypnie... wspólnikowi (jak się to mówi popularnie) skarbowemu.

Autor chciał sobie zapewnić jeszcze większe powodzenie aniżeli tylko u podatników, mających „okoliczność" z Urzędem skarbowym i użalił się nad losem urzędnika państwowego. W ten sposób pozyskał sympatię dla sztuki 99,9 proc. mieszkańców wszystkich krajów.

Myśl przewodnia przy pisaniu komedii, aby zapewnić jej największe powodzenie, ujemnie się odbiła na wartości literackiej komedii. W „Romansie z Urzędem skarbowym" nie podobna dopatrzyć się wartości artystyczno - literackiej. Natomiast można się doskonale na tej komedii ubawić, w szczególności, gdy w roli Baptysty Darmonne, referenta podatkowego występuje znakomity aktor p. J. Bielicz, stwarzając świetny typ biurokraty, dziwaka, sentymentalisty, w przeciwieństwie do despotycznego biurokraty p. Mortineau, odtworzonego przez p. Sarnowskiego. Publiczność zaśmiewa się do łez, bijąc brawa przy otwartej kurtynie. P. E. Dzieńkoński, jako „wróg nr. 1" Urzędu skarbowego w roli siostrzeńca ministra Andrzeja Barotta, jest doskonały, jak również reszta zespołu: p. K. Bulanka (Helena Grange urzędniczka), W. Veithówna (Bibi), J. Obidowicz (Narcyz), J. Erwan (Langeron, minister), L. Rytowski (Jerzy Delaurie).

Dekoracje w 2 i 3 akcie — bardzo dobrze skomponowane.

„Romans z Urzędem skarbowym" powinien chwycić. Bawi, śmieszy, daje kapitalne typy. (a)

Andrzejki

DLA RADIOSŁUCHACZY

Starodawny zwyczaj Andrzejek utrzymuje się ciągle jeszcze zarówno po wsiach jak i w miastach. I chociaż nie jedna panna pozornie nie wierzy w wróżby to jednak z zaciekawieniem czyta swą przyszłość z wosku, lanego na wodę. Śliczny ten zwyczaj był źródłem licznych pieśni i piosenek, natchnień nie jednego poety i muzyka.

Polskie Radio co roku nadaje audycję okolicznościową w wigilię św. Andrzeja. Również i w tym roku w dwóch audycjach z różnych dzielnic Polski poznają radiosłuchacze obyczaje związane z tym świętem. Dnia 29 bm. o godz. 22.15 audycję słowno-muzyczną nadaje Poznań w opracowaniu Stanisława Roya, a w środę dnia 30 bm. o godz. 18 z podobną audycją wystąpi Wilno. „Andrzejki wileńskie" oparte są na autentycznym materiale etnograficznym, zebranym na Kresach Wschodnich, całość opracował Marian Pieciukiewicz.

—oOo—

Organizacja kursów dla kandydatów

DO ULGOWYCH EGZAMINÓW CZELADNICZYCH

Według dochodzących nas wiadomości, w ostatnim czasie zorganizowanie kursów dokształcających dla kandydatów do egzaminów czeladniczych na podstawie okólnika Ministerstwa Przemysłu i Handlu rozwija się pomyślnie. Napływające informacje świadczą, o tym, że w wielu miejscowościach prace przygotowawcze są już na ukończeniu, a w niektórych zostały już ukończone.

Związek Rzemieślników Chrześcijan w Olkuszu uruchomił już kurs przy pomocy Kierownictwa Szkoły Dokształcającej Zawodowej. Otwarcie kursu nastąpiło w sali związku w dn. 15 bm. przy udziale 35 uczestników.

W Dąbrowie Górniczej kurs rozpoczął się w dn. 14 bm. przy udziale 39 uczestników. Kurs ten zorganizowany został przez Towarzystwo Rzemieślnicze w Dąbrowie przy współpracy Kierownictwa Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej.

Związek Rzemieślników Chrześcijan w Kielcach uruchomił kurs w dniu 28 bm.

Ks. Lesnobrodzki w Zagłębiu

Cykl odczytów znakomitego mówcy o komunizmie

Do Zagłębia przybył sławny znakomity mówca ks. W. Lesnobrodzki, generał armii Bałachowicza.

Ks. Lesnobrodzki był z odczytami w Sosnowcu przed 7 laty i wówczas odczyty jego wzbudzały entuzjazm wśród tysięcy słuchaczy. Odczyty te to atak przede wszystkim na komunizm. Sam prelegent, ongiś aktywny oficer, naoczny świadek okrucieństw bolszewickich, po skończeniu wojny zamienił mundur na sukienkę duchowną księdza katolickiego.

Cykl odczytów ks. Lesnobrodzkiego rozpocznie się w czwartek w Sosnowcu. Pierwszy odczyt nosi tytuł: „Od munduru huzarskiego do sutanny kapłańskiej". Drugi odczyt w piątek: „Rasputin — demon Rosji". Trzeci odczyt w sobotę: „W krainie łez, krwi i cierpienia".

Wstęp od 49 gr do 99 gr.

Organizacją odczytów zajmuje się „Służba Młodych OZN podokręg Zagłębia Dąbrowskiego".

O miejscu i terminie odczytów podamy jutro.

Konferencja organizacyj wiejskich

powiatu Będzińskiego

W dniu 27 bm. Okręgowe Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych w Będzinie zwołało konferencję przedstawicieli: Kółek Rolniczych, Kół Gospodyń Wiejskich Kół Młodej Wsi i przodowników zespołów przysposobienia rolniczego.

Konferencja, która zgromadziła ponad 130 przedstawicieli, odbyła się w świetlicy wojskowej 23 p.a.l. w Będzinie. Konferencję zagaił prezes Tow. Roln. inż. J. Krajewski. Obecną była przewodnicząca Pow. Org. Kół Gospodyń Wiejsk. p. E. Boxowa, oraz instruktorzy.

Treścią konferencji były sprawy oświatowe i samorządowe.

Doskonale sprawy oświatowe poruszył w swoim referacie prof. K. Bryja, kładąc silny nacisk na konsolidację organizacji w pracy oświatowej, poruszając potrzeby i t.d.

Drugi referat dyskusyjny wygłosił inż. J. Krajewski, prezes OTO i KR, poruszając znaczenie wyborów samorządowych, przyczym położył nacisk, aby wieś nie bawiąc się w politykę, przede wszystkim do rad gromadzkich wybierała ludzi uspołecznionych, uświadomionych i wyrobionych organizacyjnie.

Ożywiona dyskusja nad referatami, stwierdziła ich potrzeby i aktualność.

Po konferencji, w salach klubu oficerskiego, odbył się wspólny posiłek.

Co zyskują lekarze Ubezpieczalni

w nowej umowie zbiorowej?

Z dniem 1 stycznia 1939 r. wchodzi w życie nowa umowa zbiorowa dla lekarzy Ubezpieczalni Społecznych. Umowa ta jest opracowana i uzgodniona z dyrekcją Zakładów Ubezpieczeń Społecznych. Obecnie po uzgodnieniu, czeka zaakceptowania przez Ministerstwo Opieki Społecznej, co ma nastąpić w przyszłym tygodniu.

Obowiązująca w tej chwili umowa zbiorowa trwa od 1933 r. a więc z natury rzeczy ma wiele braków, jest przestarzała. Między in. nie ustala liczby etatów lekarskich, uzależniając to całkowicie od uznania dyrekcji Ubezpieczalni.

Obecnie przewidziany jest stały odsetek lekarzy, tak np. dla Warszawy — jeden lekarz na 800 ubezpieczonych, na prowincji — jeden na 1.500 ubezpieczonych. Tak znaczna różnica wynika z braku lekarzy specjalistów na prowincji.

Po dwu latach pracy każdy lekarz ma być przedstawiony do stabilizacji. Lekarz stabilizowany będzie mógł być usunięty tylko w drodze dyscyplinarnej — redukcji nie podlega. Przechodzi na emeryturę po uzyskaniu wieku przepisowego lub na skutek choroby.

Wszystkie związki lekarskie, zatrudnione w Ubezpieczalniach Społecznych, wymówiły dotychczasową umowę zbiorową w dn. 1 października rb., aby zawrzeć nową po upływie przepisowych trzech miesięcy.

Kursy dla przodowników i zespołów

przysposobienia rolniczego

W dniach 15 do 18 bm. odbył się kurs dla przodowników zespołów p. r.; W kursie wzięło udział 28 przodowników i przodownic oraz 3 kandydatki do szkół rolniczych. Kurs odbywał się w gmachu Liceum Pedagogicznego w Sosnowcu, gdzie młodzież również nocowała. Jako wykładowcy byli inspektorzy z Kielc, instruktorzy, inspektor samorządu gminnego, prezes OTO i KR p. inż. Krajewski i inni. Kursiści byli w teatrze na sztuce „Gałązka Rozmarynu".

Obecnie od 26 bm. odbywają się codziennie kursy w zespołach p. r. z udziałem lampy projekcyjnej i filmów rolniczych. Kursy odbędą się w 19 miejscowościach, to jest tam, gdzie zostały zorganizowane zespoły przysposobienia. Kursy przeprowadza instruktor p. J. Jelonek wraz z p. Jędrzejowskim, instr. org. W połowie stycznia odbędzie się przeszkolenie kandydatów do szkół rolniczych.

Walka z tamowaniem ruchu

na ul. 3-go Maja w Sosnowcu

Szerokim chodnikiem ulicy 3 Maja w Sosnowcu, na odcinku od ulicy Piłsudskiego do 3 Maja w porze wieczornej, a zwłaszcza w piątki i soboty jest trudno przejść.

Tłumy młodszych i starszych żydów i żydówek spacerują zwartymi szeregami po kilka osób tamując ruch. Dzieje się to zwłaszcza po tej stronie ulicy, gdzie znajdują się biura policyjne.

Przechodzień, któremu się spieszy, niejednokrotnie musi zejść na jezdnię, aby uniknąć przepychania się i narażenia się na potrącenia.

W ub. sobotę wieczorem na ulicy 3-go Maja tak zatamowano ruch pieszy, że policja zmuszona była do interwencji, karząc doraźnie mandatami karnymi w wysokości od jednego do dwóch złotych niesfornych spacerowiczów. Z tytułu kar zebrano 150 zł, opornym zaś którzy nie chcieli uiszczać kary, spisywano protokóły.

Pożądanym byłoby, aby policja częściej stosowała kary doraźne, podobnie jak w ub. sobotę, a chodniki na ulicy 3 Maja byłyby dostępne dla wszystkich przechodniów.

Udział rzemiosła

W WYKUPYWANIU ŚWIADECTW PRZEM.

Według wykazów wykupionych świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych nabytych na pracownie rzemieślnicze na rok podatkowy 1938, nadsyłanych do Izby Rzemieślniczej przez poszczególne Urzędy Skarbowe — na terenie woj. kieleckiego do dnia 30 czerwca b. r. rzemiosło wykupiło 14.912 świadectw przemysłowych (rocznych i półrocznych), podczas gdy w roku podatkowym 1937 rzemieślnicy wykupili 12.342 świadectw przemysłowych.

Udział rzemiosła w wykupywaniu świadectw przemysłowych jest b. poważny i wynosi 64% ogólnej liczby wykupywanych świadectw przemysłowych na terenie woj. kieleckiego.

—oOo—

Dancing jesienny

W SOSNOWCU

Staraniem Komitetu Rodzicielskiego przy szkole powszechnej nr 4 im. Prausa w Sosnowcu urządzony zostanie dnia 11 grudnia, a nie 4 grudnia, jak to podaliśmy wczoraj, dancing jesienny w podziemiach restauracji „Savoy" w Sosnowcu.

Dancing urozmaicony zostanie popisami pierwszorzędnych artystów. Ponadto program zapowiada wiele miłych niespodzianek.

Początek o godz. 17.

—oOo—

Odroczenie rozprawy

PRZECIWKO LEKARZOWI Z DĄBROWY

W procesie przeciwko dr Włodzimierzowi Kaczorowskiemu z Dąbrowy Górniczej, toczącym się przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, wbrew zapowiedzeniu nie zapadł wyrok. Jak podawaliśmy, dr Kaczorowski staje pod zarzutem wywołania u niejakiej P. z Golonoga ciężkiej choroby i trwałego kalectwa. Na rozprawę wezwano biegłych lekarzy, którzy mieli orzec, czy dr Kaczorowski przy leczeniu swej pacjentki postępował zgodnie z wymogami wiedzy i praktyki lekarskiej. Ponieważ orzeczenia były z sobą sprzeczne, sąd rozprawę odroczył dla zasięgnięcia opinii na klinice U. J. w Krakowie.

Sprawa dr Kaczorowskiego budzi w sferach lekarskich zwłaszcza ogromne zainteresowanie.

Samobójstwo

78-LETNIEJ STARUSZKI

78-letnia staruszka Tekla Ślązakowa, zamieszkała w Sosnowcu napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Przewieziona do szpitala staruszka zmarła.

Przyczyną samobójstwa staruszki była przewlekła choroba nóg.

—oOo—

× WYDAWANIE WIZ BELGIJSKICH. Konsulat belgijski w Katowicach komunikuje: Wobec istniejącej sytuacji Wydział Paszportowy Poselstwa Belgijskiego w Warszawie otrzymał zarządzenie wydawania wiz przejazdowych tylko posiadaczom paszportów ważnych conajmniej 4 miesiące poza termin wizy belgijskiej wzgl. francuskiej. Posiadaczom wiz zamorskich wiza belgijska nie będzie w ogóle udzielana.

× ZARZĄD ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ ODDZIAŁ W STRZEMIESZYCACH zawiadamia wszystkich członków, że miesięczne zebranie odbędzie się w dniu 4 grudnia rb. o godz. 10, na którym będzie poruszana sprawa walnego zebrania rocznego, oraz urządzenia tradycyjnego opłatka w Klubie na Niemcach, jak również sprawa sztandaru. Zarząd prosi wszystkich członków o punktualne przybycie na miesięczne zebranie.

× ŚWIETLICA W STRZEMIESZYCACH. Staraniem pp. Wł. Kuchty i Józefa Sietreckiego zostanie otwarta w Strzemieszycach zorganizowana świetlica dla młodzieży pozaszkolnej. Świetlica będzie nosić nazwę im. 20-lecia Niepodległości. Zebranie organizacyjne odbędzie się w dniu 29 bm. o godz. 19, celem wybrania zarządu.

Uroczystości na polach bitwy pod Krzywopłotami

Złożenie hołdu poległym legionistom i poświęcenie sztandaru Zw. Strzeleckiego

W ubiegłą niedzielę przy pięknej słonecznej pogodzie, odbyły się w Bydlinie dwie podniosłe uroczystości na polach bitwy pod Krzywopłotami: **złożenia hołdu poległym w listopadzie r. 1914 i poświęcenia sztandaru Zw. Strzeleckiego na pow. Olkuski.**

Po nabożeństwie w kościele bydlińskim, podczas którego okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. **Józef Jarża**, olbrzymi pochód wyruszył na cmentarz, gdzie u stóp pomnika, kryjącego szczątki bohaterów, złożono liczne wieńce.

Wśród b. wielu organizacyj z pow. Olkuskiego, w uroczystości brały udział po raz pierwszy **„Orlęta" krakowskie i delegacja powstańców śląskich ze sztandarem.** W oddaniu hołdu brała również **delegacja dwu batalionów, które walczyły pod Krzywopłotami,** przy czym uczestnicy jej: **mjr Dziurzyński i płk Podgórski** (z Krakowa), w przemówieniach swych opisali szczegółowo przebieg historycznej bitwy. Z kolei przemawiali: kapucyn **Ojciec Kosma-Lenczewski** z Krakowa i prezes pow. zarządu Zw. Legionistów, **St. Kotowicz z Olkusza.**

Równocześnie odbył się akt poświęcenia sztandaru Zw. Strzel. na pow. Olkuski ufundowany przez społeczeństwo pow. Olkuskiego staraniem powiat. Zw. Legionistów i pow. zarządu ZS. Poświęcenia dokonał ks. Jarża.

W związku z tą uroczystością, gwoździe wraz z depeszami gratulacyjnymi nadesłali: **Marszałek Rydz - Śmigły, prezydium Rady ministrów, minister skarbu, inż. Kwiatkowski, minister spraw wojskowych, główny zarząd ZS i wojewoda kielecki dr Dziadosz.** W imieniu przedstawicieli rządu, gwóźdź do drzewca wbił starosta powiatowy, **mgr Mędala,** w imieniu zaś p. ministra spraw wojskowych — najstarszy wiekiem rezerwista, p. **Jan Czerniak** z Bukowna.

Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli pp.: **starościna Mędalowa, gen. Buchowiecka, mjr Tarnawska, Z. Okrajniowa i J. Witczyńska, starosta Mędala,** komendant PW i WF **kpt. Szyszkowski,** prezes zarząd podokr. **„Śląsk", dr Nieć,** burmistrz **Majewski i dyr. E. Łada.**

Po odczytaniu aktu erekcyjnego, przemówienie wygłosił zastępca komendanta głównego ZS, **płk Leuks-Kowalski** z Warszawy, po czym odbyła się ceremonia wręczenia sztandaru prezesowi pow. zarządu ZS. dr Kicianskiemu, a następnie komendantowi ZS pow. Olkuskiego, **p. St. Czajce** i odebrania od niego przepisowego przyrzeczenia.

Piękne te uroczystości przy udziale tysięcznych mieszkańców okolicy i Olkusza, zakończyła defilada.

Do dzisiejszego numeru dołączamy przekazy rozrachunkowe dla naszych P.T. prenumeratorów zamiejscowych celem wpłacenia prenumeraty za miesiąc grudzień

Zuchwały rabuś

OKRADŁ WSIADAJĄCĄ DO POCIĄGU

Onegdaj na stacji w Gołonogu niejaki Apoloniusz Porębski z Ząbkowic w zuchwały sposób okradł jedną z kobiet wsiadających do pociągu.

Gdy kobieta stała już na stopniach wagonu, wchodząc do przedziału podbiegł do niej w ostatniej chwili Porębski i wyrwał jej z ręki torebkę z zawartością około 100 zł, zegarkiem i różnymi drobiazgami. Ponieważ pociąg ruszył, okradziona nie zdążyła wezwać pomocy i dopiero na następnej stacji zawiadomiła o kradzieży policję.

Wszczęte dochodzenie doprowadziło do ustalenia nazwiska sprawcy zuchwałej kradzieży i aresztowania go. Skradzioną torebkę od Porębskiego odebrano i zwrócono poszkodowanej.

—xx—

Nieszczęśliwe wypadki

PODCZAS PRACY

Wczoraj uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas pracy w fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu robotnik Aleksander Dubas, zaś w Polskich Zakładach Przemysłu Cynkowego w Będzinie robotnik Jakub Moszkowicz.

Obu potłuczonych robotników przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej na wydział chirurgiczny.

Na kopalni „Renard" został pognieciony przez wagony robotnik Stanisław Bałazy. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

—oOo—

× **STRAJK OKUPACYJNY** w fabryce Fajermana w Będzinie trwa w dalszym ciągu. Dzisiaj ma odbyć się w inspektoracie pracy w Sosnowcu jeszcze jedna konferencja w sprawie likwidacji przewlekającego się strajku.

× **ARESZTOWANIE AMATORÓW SŁODYCZY.** Policja zatrzymała w Będzinie Tadeusza Sawickiego i Franciszka Maska, którzy przed kilku dniami okradli sklep Englarda w Będzinie, zabierając czekolady i cukry wartości 200 zł. Sawicki i Masek współdziałali również w kradzieży słodyczy w jednym ze sklepów w Będzinie, po której skradziony łup ukryli w jednym z grobowców na cmentarzu żydowskim w Będzinie.

Nieuczciwa konkurencja

Zatwierdzenie wyroku za podrabianie znaku fabryczn.

Przedmiotem ciekawego procesu na tle nieuczciwej konkurencji była w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie jeszcze jedna sprawa o podrabianie znaków towarowych znanej fabryki wyrobów pończoszniczych **Jana Gaika pod firmą „Stara Sosnowiczanka".**

Jak już donosiliśmy, pod firmę J. Gaika podszyło się szereg fabrykantów pończoch i skarpetek, którzy opatrując swe wyroby znakami towarowymi łudząco podobnymi do znaku „Starej Sosnowiczanki", **wprowadzili w błąd,** co do jakości i pochodzenia towaru licznych odbiorców, przeważnie właścicieli sklepów galanteryjnych. Ostatnio ukazały się w sprzedaży wyroby pończosznicze, posiadający znak towarowy „Prima Sosnowiczanka", który przez łudzące podobieństwo do znaku towarowego „Stara Sosnowiczanka", były identyfikowane z wyrobami J. Gaika.

Pomysłowymi, a nieuczciwymi konkurentami fabryki Gaika okazali się dwaj mieszkańcy Częstochowy, właściciele pończoszarń, **Icek Enzel i Nusen Jakub Gutgeld,** którzy na skutek skargi do prokuratury, pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej. Dowodem, że nieuczciwi konkurenci zdawali sobie sprawę z swego postępowania niezgodnego z dobrymi obyczajami kupieckimi, było to, że Enzel i jego wspólnik pertraktowali swego czasu z właścicielem fabryki „Sosnowiczanka" **i proponował za odstąpienie prawa używania tej nazwy w znaku towarowym 20 tys. złotych.** Niewątpliwie zamierzali oni tylko nadać nieuczciwej konkurencji pozory legalności.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego skazujący Enzla na 1500 zł grzywny z zamianą w razie niezapłacenia na trzy miesiące aresztu, a Gutgelda na 1000 złotych grzywny z zamianą na dwa miesiące aresztu, oraz zasądził na rzecz J. Gaika 3.000 złotych odszkodowania.

Nadto sąd zarządził **konfiskatę etykiet „Prima Sosnowiczanka"** i stempli.

Wielki proces kolejowy

Jak wiadomo, w Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczy się od paru tygodni proces przeciwko kilkunastu oskarżonym o nadużycia kolejowe na odcinku ząbkowickim **na sumę około 800 tys. zł** z b. naczelnikiem **Hermanem, Wiktorem Pawełkiem,** starszym zawiadowcą odcinka drogowego Ząbkowice, zawiadowcą odcinka w Dąbrowie **Bolesławem Balcerem, Smolińskim,** b. zawiadowcą odcinka w Zawierciu i inn.

W ub. piątek na wniosek obrony sąd postanowił powołać rzeczoznawcę w sprawach technicznych i materiałowych, wypuszczając jednocześnie na wolną stopę przebywających dotychczas w areszcie oskarżonych **Pawełca i Balcera.**

W Sosnowcu sprawa potrwa jeszcze dwa dni, zaś od 2 do 10 grudnia sąd przesłuchiwać będzie świadków w Warszawie, poczym wysłucha wyników ekspertyzy w Sosnowcu.

Torujmy zbyt nowym towarom polskim

Polska produkcja przemysłowa i rzemieślnicza coraz bardziej różniczkuje się. Z roku na rok przybywają nam coraz to inne, uprzednio w kraju niewyrabiane towary. Wytworzenie nowego towaru bywa trudne, ale nieraz trudniejsze bywa wprowadzenie jego na rynek polski, tj. dotarcie z nim do najodleglejszych zakątków kraju. To też często zdarza się, że interesanci nie wiedzą, iż dany towar już wytwarza się w kraju, wskutek czego sprowadza się go ciągle jeszcze z zagranicy, zamiast kryć zapotrzebowanie u producenta krajowego.

Pragnąc temu stanowi rzeczy zaradzić, tj. przyspieszyć proces wprowadzania nowych towarów krajowych na rynek polski, Targi Poznańskie przedsięwzięły sobie organizowanie corocznych przeglądów najnowszej wytwórczości polskiej. Pierwszy tego rodzaju pokaz odbędzie się w ramach XIX Targów Poznańskich, w czasie od 30 kwietnia do 7 maja 1939 r.

SPORT

ZAPRAWA NARCIARSKA DLA CZŁONKÓW PZZPPiH RZ. P. W SOSNOWCU

Komisja Wczasów Pracowniczych sosnowieckiego oddziału Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu z nadchodzącym sezonem zimowym organizuje dla członków Zw. i ich rodzin oraz Koła Młodzieży Pracowniczej bezpłatny kurs suchej zaprawy narciarskiej.

Początek kursu przewidziany od dnia 5 grudnia rb. Zaprawa odbywać się będzie w lokalu Związku w Sosnowcu przy ul Sienkiewicza 17a dwa razy w tygodniu w godzinach wieczorowych pod kierunkiem fachowego instruktora.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje do dnia 3 grudnia rb. p. Stan. Kucharz w sekretariacie Związku, ul. Sienkiewicza 17a, tel. 613-02.

Z uwagi na terminowe rozpoczęcie kursu, zainteresowani zechcą się zgłaszać w podanym terminie, gdyż późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

SOKÓŁ NOWY BYTOM I UNIA SOSNOWIEC W FINALE KOSZYKÓWKI

Powyższe dwie drużyny wyeliminowały ZS Nową Wieś z dalszych rozgrywek. Gry stały na znacznie niższym poziomie niż spotkania w I grupie półfinałowej, rozegrane ubiegłej niedzieli. Drużyny grały więcej siłowo, wykazały gorsze wyszkolenie techniczne i nie demonstrowały żadnych pociągnięć taktycznych.

Najładniej jeszcze grała drużyna Z. S. Nowa Wieś, aczkolwiek była wyjątkowo niedysponowana strzałowo.

Wyniki gier:

Sokół Nowy Bytom — Z. S. Nowa Wieś
59:10 (18:7)

Najlepiej w tym meczu grał Kucharczyk z Sokoła i strzelił też najwięcej koszy.

Z. S. Nowa Wieś — Unia Sosnowiec
46:45 (19:25)

Unia nie wytrzymała kondycyjnie, dzięki czemu Z. S. zdołał po przerwie nadrobić dzielącą go od przeciwnika różnicę punktów i wygrać minimalnie.

W drużynie Z. S. najwięcej strzelał Gąsior, zaś w Unii Bronicki i Jurczyński

Unia Sosnowiec — Sokół Nowy Bytom
47:30 (20:17)

Drużyna Sokoła grała ostro i w następstwie zawinionej dużej ilości rzutów wolnych kilku graczy musiało opuścić grę. Zdekompletowana drużyna zeszła w drugiej połowie gry z boiska.

Żadna z drużyn nie dysponowała dobrymi obrońcami.

Sędziowali pp. Szymański, Baudisz i Dziura.

UKARANIE ZAWODNIKÓW

WGiD ZOPN ukarał następujących graczy: Kościńskiego Zygm. z Z. R. Olkusz surową naganą za zwracanie uwag sędziemu na zawodach w dniu 20 bm.;

Weigryna Joela z Makabi 3 mies. dyskwal. od dnia 20 bm. do 1.III 39 r. wł. za brutalną grę na zawodach w dniu 20 bm.;

Brunera Henka z Hakoachu 2 tygodn. dyskwalifikacją od dnia 21 bm. do 4 grudnia wł. za pogróżki wzg. sędziego na zawodach w dn. 20 bm

WGiD PZPN ukarał Witkowskiego Luciana z Brynicy 1 rok dyskw. od dnia 21 bm. do 21 listopada 1939 r. wł. za podpisanie zgł. dla KS Pogoń Stryj pod fałszywym nazwiskiem.

ZEBRANIE KS BRYGADA

Zarząd KS Brygada w Strzemieszycach zawiadamia wszystkich członków, że nadzwyczajne zebranie odbędzie się w dniu 29 bm o godz. 17.30 w lokalu własnym. Na zebraniu dokooptowani będą członkowie zarządu, a mianowicie: dwaj wiceprezesi, sekretarz i zastępca, kierownik sportowy i zastępca, oraz będą poruszane ważne sprawy klubowe. Zarząd prosi o punktualne przybycie członków.

Pomysłowy sposób

ZWALCZANIA ANALFABETYZMU

Donoszą z Maranhao w Brazylii, że władze tego stanu, pragnąc wykorzenić analfabetyzm wśród dorosłych, wydały specjalny dekret, w myśl którego każdy urzędnik państwowy musi zaopiekować się jedną osobą w przeciągu jednego roku i nauczyć ją czytać, pisać i czterech działań arytmetycznych.

Urzędnik, który uchyli się od tej pracy, będzie ukarany grzywną stu milrejsów, która będzie użyta na zakupienie materiałów szkolnych. W całym stanie Maranhao jest 4.000 urzędników, więc rok rocznie 4.000 analfabetów zdobędzie elementarną wiedzę.

**SPEŁŃ NAKAZ SERCA I SUMIENIA
ZŁÓŻ GROSZ OFIARNY NA POMOC ZIMOWĄ.**

KRONIKA ZAWIERCIA

Szkolenie komendantów
OPL BLOKÓW

W dniu wczorajszym LOPP obwód powiatowy w Zawierciu zakończył szkolenie komendantów opl bloków w Porębie i Łazach. Kursy ukończyło około 80 osób, powiększając liczne już w naszym powiecie szeregi ludzi wyszkolonych przeznaczonych do organizowania w oparciu o LOPP samoobrony ludności. Kursy prowadzili: instr. oplg A. Ostrowski z Sosnowca i instr. oplg St. Brzozowski z Zawiercia.

Podobny kurs zostaje zorganizowany w b. tygodniu w Wysokiej. Popularne i na odpowiedniej stopie postawione kursy cieszą się b. dużym zainteresowaniem. Kurs prowadził będzie instruktor obwodowy oplg St. Brzozowski.

Nowe koło LOPP
W MIERZĘCICACH

Staraniem obwodu powiatowego LOPP w Zawierciu onegdaj został zorganizowany kilkugodzinny odczyt propagandowy połączony z pokazem obrony przeciwlotniczo-gazowej w Mierzęcicach. W odczycie wzięły udział wszystkie wioski wchodzące w skład gminy Mierzęcice w ilości około 400 osób.

Wszyscy zebrani po wysłuchaniu popularnego referatu instr. oplg postanowili zorganizować gminne Koło LOPP w Mierzęcicach.

Niezmiernie żywotna ta organizacja w powiecie prowadzona przez energiczny zarząd od szeregu lat dociera do najdalszych zakątków powiatu ze słowami uświadomienia i ciesząc się wielką popularnością, z dnia na dzień rozszerza swe wpływy organizując społeczeństwo w koła LOPP i przygotowując go na wypadek potrzeby.

× **Z RACJI TYGODNIA PRZECIWRAKOWEGO** w ub. niedzielę w sal. Domu Ludowego w Zawierciu, przy dużym zainteresowaniu miejscowego społeczeństwa dr dr Osterna, Michnowski i Lipnicki wygłosili interesujące odczyty na temat niebezpieczeństwa raka i zwalczania go.

W ciągu dnia odbywała się zbiórka uliczna.

× **PAMIĘCI ADAMA MICKIEWICZA.** Z inicjatywy komitetu odbudowy pomnika Adama Mickiewicza przy Stow. właścicieli nieruchomości w Zawierciu, w ub. sobotę w kościele parafialnym z racji 82 rocznicy śmierci A. Mickiewicza, ks. pref. Szymczyk odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne z okolicznościowym przemówieniem. Na nabożeństwo to przybyła młodzież państwowego gimnazjum kupieckiego, szkół powszechnych, KSM, Zw. „Jedność“ i starsze społeczeństwo. Piękne utwory na skrzypcach wykonał dyrektor szkoły muzycznej im. Moniuszki prof. M-rkiewicz. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę“.

× **UWAGA SYBIRACY I KANIOWCZYCY.** W związku z zamiarem utworzenia w Zawierciu oddziału Zw. b. żołnierzy wojsk polskich na Wschodzie, obejmującym swym zasięgiem pow. zawierciański, na terenie którego dotychczas nie ma oddziału wymienionego Związku — wzywa się wszystkich b. wojskowych, którzy w czasie wojny światowej służyli w formacjach polskich na Wschodzie, a więc: w Legionie Puławskim, Korpusie I, II lub III, na Syberii, Murmanie Kubaniu, Kaukazie, Tyflisie (oddzielna brygada), w Turkiestanie, Odessie, Finlandii, lub w oddziałach Rosji Centralnej, o zgłoszenie swych adresów drogą pocztową, lub osobiście pod adresem p. Stanisława Szewczyka, Zawiercie, Spacerowa 7. Jeśli ktoś z pow. zawierciańskiego należy już do Okręgu Zw. Sybiraków i Zw. Kaniowczyków i Żeligowczyków w Katowicach, powinien również zgłosić swój adres na ręce p. Szewczyka. Ponieważ głównym celem organizowanego oddziału na pow. zawierciański jest danie możności tym b. wojskowym odpowiedniego zapewnienia bytu i otrzymania odznaczeń niepodległościowych (dla tych, którzy ich dotąd nie posiadają) — w interesie własnym zainteresowanych leży jak najrychlejsze zgłaszanie się pod wyżej wymienionym adresem.

× **STRAJK** w fabryce sztucznego jedwabiu w Myszkowie trwa nadal. Dyrektorzy fabryki wyjechali do Warszawy.

× **Z ŻYCIA ZWIĄZKU OFICERÓW W ZAWIERCIU.** W dniu dzisiejszym w lokalu własnym przy ul. Słowackiego 10 o godz. 18 odbędzie się zebranie wszystkich członków Koła Związku Oficerów Rez. Rz. P. w Zawierciu. Zarząd Koła wzywa wszystkich swych członków do bezwzględnego przybycia na powyższe zebranie, jak również zaprasza wszystkich pp. oficerów i podchorążych niezrzeszonych do wzięcia udziału w zebraniu.

Reforma rolna w Polsce



Jednym z najważniejszych zagadnień Polski jest rozwiązanie sprawy tzw. głodu ziemi. Nadmiar ludności wiejskiej nie może całkowicie odpłynąć do miast, gdyż wzrost uprzemysłowienia nie może nadążyć za przyrostem naturalnym ludności. Jednym z ważkich elementów właściwego wykorzystania polskich sił wiejskich jest reforma rolna, która parcelując majątki większe, nieuprzemysłowione i źle gospodarowane pozwoliła w ciągu 20 lat stworzyć albo usamodzielnić 700.000 rolnych warsztatów pracy, dających wyżywienie i zatrudnienie ca 3.500.000 chłopom. Reforma rolna przeprowadzona jest ostrożnie, by nie wywołać wstrząsów w gospodarce rolnej i by nie niszczyć większych gospodarstw, jeśli są wzorowo prowadzone.

Specjalnego znaczenia nabiera reforma rolna na krańcach Rzplitej, gdzie przyczynia się do wzmocnienia żywiołu rdzennie polskiego.

Na osi wagonu z Paryża
przyjechał by poznać Polskę

Na dworcu poznańskim pod jednym z wagonów pociągu pośpiesznego Paryż—Warszawa, znaleziono młodego chłopca w zniszczonym ubraniu i wyczerpanego zupełnie.

Jest to Edmund Wośkowiak z Westfalii.

Przed kilku laty chłopak wyjechał z rodzicami do Francji, gdzie ojciec pracował w kopalni. Wskutek wypadku, ojciec przeniesiony został na emeryturę zaledwie 160 fr. mies.

Wośkowiak, po skończeniu 16 lat, rozpoczął również pracować w kopalni.

Przed tygodniem **otrzymał 15-dniowy urlop, który poświęcił poznaniu Francji.**

Znalazłszy się w Paryżu postanowił pojechać do Polski.

Nie namyślając się długo, **wszedł pod wagon pociągu, idącego do Warszawy i na osi przejechał przez całe Niemcy aż do Poznania.**

Silna flota wojenna na morzu to pokój i bezpieczeństwo kraju!

PROGRAM RADIOWY
WTOREK, 29 LISTOPADA

5.30 „Dzień dobry“ — wesoły montaż płytowy. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 9.00—9.10 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół: „Historia zegara“ — pogadanka dla dzieci starszych. 11.15 Marsze i pieśni rycerstwa polskiego — (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03—13.00 Audycja południowa. 14.00 Wiadomości gospodarcze. 14.05 Koncert życzeń. 14.35 „Swaczyna u Dorotki“ — audycja dla dzieci. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 15.00 „Mam 13 lat“ — powieść mówiona. 15.15 Gawęda o literaturze. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.25 Z zapomnianych naszych pieśni. 16.55 Polska piękna była na ówczas — szkic literacki. 17.10 Polskie utwory fortepianowe w wykonaniu Edmunda Roeslera. 17.30 Z pieśnią po kraju. 18.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos. 18.15 Nowości z płyt. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Audycje dla robotników. 19.00 Muzyka polska. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej. 22.00 „Temperamenty“ — powieść mówiona. 22.15 „Andrzeju, Andrzeju, wosk na wodę leją“ — audycja muzyczna.

O. SOYKA

Karty i Miłość

Adaptacja autoryzowana
EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO 68)

Wehlen-Bojemski ze zwieszoną głową szedł wolnym krokiem po ulicy. Notatka dziennikarska wytrąciła go z równowagi. Nie mógł uporządkować myśli, nie rozumiał, dlaczego tak się przejął wydarzeniem, na które był w gruncie rzeczy przygotowany.

Przypomniał sobie nagle słowa Draszewskiego, że nic go nie powstrzyma od urzeczywistnienia zamiaru, ale człowiekiem, którego to dotknie najboleśniej będzie on, Wehlen-Bojemski, bez względu na to, iż odmawia swej pomocy.

W żaden sposób nie mógł pochwycić sensu zagadkowych słów. Czuł w nich pogróżkę, lecz nie wiedział, co oznaczała.

Udał się mimowoli w kierunku mieszkania Draszewskiego.

Ósma już minęła. Zdawało mu się, że zastanie inżyniera w domu.

Znalazł się w dobrze mu znanym ciemnym i brudnym korytarzu, a jednak coś go powstrzymywało od wejścia po schodach na poddasze, gdzie się mieścił pokoik Draszewskiego.

Przystanął w kącie, do którego nie sięgało żółte światełko słabej żarówki, rozmyślając: — Po co tam pójdę?... Przecież wyjaśniliśmy wzajemny stosunek... nawet zerwaliśmy ze sobą... Głupio się denerwować bezpodstawnie!

Wyszedł na ulicę, zrobił kilka niepewnych kroków i zaczął znów rozważać: — Skończyłem z przeszłością, więc co mi przeszkadza, abym się czuł swobodny?... Czy jeszcze we mnie pokutują dawne dążenia, dawne poglądy? Czy mają istotnie nieprzezwyciężoną moc nade mną i nad swoim życiem?... Nie, to jest niemożliwe! Draszewski nie miał prawa ani podstaw do rzucenia mi tej idiotycznej pogróżki!...

A jednak gdzieś głęboko świdrowały niespokojne mgliste myśli... Osądził wreszcie, że najwięcej go męczy to, iż podczas ostatniej rozmowy tylko słuchał Draszewskiego, gdy należało mówić i przekonać, po czyjej stronie jest słuszność. Musiał teraz naprawić błąd i powiedzieć mu w oczy nie podejmując się, oczywiście, roli sędziego — że zerwał zupełnie ze swoją przeszłością i nie czuje się nawet moralnym wspólnikiem jego czynu. Rachunki między nimi nie są skończone, póki Draszewski o tym nie wie...

Już się nie wahał. Zawrócił i po kilku minutach pewną dłonią pocisnął za klamkę.

Wszedł.

Zastał inżyniera nisko pochylonego nad deską kreślarską.

W pokoiku nic się nie zmieniło: nędzne meble tkwiły na swoich miejscach, nawet krzesło stało po dawnemu przy drzwiach, jak gdyby czekając na tego, który na nim zawsze siadywał.

Wacław Draszewski nie okazał najmniejszego zdziwienia. Na chwilę oderwał oczy od deski kreślarskiej i obrzucił przybysza przelotnym spojrzeniem.

Widzę, że wiesz, co się stało — oświadczył spokojnie.

Wehlen-Bojemski zbliżył się do stołu.

— Tak. Do tych odwiedzin zmusiły mnie słowa, któreś wypowiedział na pożegnanie. Nie ukrywam się teraz, gdy twój zamiar stał się faktem dokonanym, bo nie chcę, by między nami pozostały jakieś niejasności.

— Do tego i ja dążyłem.

— Więc przychodzę oświadczyć, że nie sprawdziły się twoje przepowiednie. Uważam się za wolnego od jakiejkolwiek odpowiedzialności za twój czyn. Nie mam z nim nic wspólnego. Rozumiem doskonale, do czego zmierzałeś, gdy przy ostatnim spotkaniu wyciągnąłeś wszystkie szczegóły tego wieczora, kiedy to ci rzuciłem żartami pomysł zużytkowania prądu elektrycznego. Chciałeś mnie zrobić swoim moralnym wspólnikiem, ale powtarzam jeszcze raz — nie poczuwam się do najmniejszej winy. Tak, tylko to ci musiałem powiedzieć.

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd:

Nr kol. 345-38 Fabryka tektury surowej poszukuje majstra papierniczego (maszynistę). Warunki wg umowy. Oferty wraz z odpisami świadectw należy kierować do tut. Ekspozytury.

Nr kol. 346-38 Poszukuje się niepodległościowca kobietę lub mężczyznę ekspedientkę(ta) z branży bławatnej. Wymagane kwalifikacje 2 do 5-letnia praktyka kupiecka, jako uczeń, wzgl. uczenica oraz kilkuletnia praktyka jako ekspedientka(ent). Wynagrodzenie wg umowy.

Nr kol. 347-38 Poszukuje się natychmiast rutynowanego mistrza na stanowisko kierownika rowerów i motocykli, siłę wykwalifikowaną z długoletnią praktyką tej barnży. Wiek od 35 do 50 lat. Wynagrodzenie wg posiadanych kwalifikacyj od 250 do 300 zł mies.

Nr kol. 348-38 Zakłady Przemysłowe w Nisku poszukują 1 stolarza — niepodległościowca i 1 stolarza inwalidy wojennego lub wojskowego dostatecznie wykwalifikowanych. Płaca do 60 gr za godzinę.

Nr kol. 349-38 Zakłady Przemysłowe w Nisku poszukują 1 ślusarza—niepodległ. i 1 ślusarza inwalidę wojennego lub wojskowego z płacą od 40 gr do 1 zł za godzinę.

Nr kol. 350-38 Zakłady Przemysłowe w Nisku poszukują 2 robotników niewykwalifikowanych niepodległościowców i 2 robotników niewykwalifikowanych inwalidów wojennych lub wojskowych z płacą od 40 do 45 gr za godzinę.

Nr kol. 351-38 Fabryka Maszyn we Lwowie poszukuje 1 tokarza maszynowego niepodległościowca. Wynagrodzenie wg umowy.

Nr kol. 352-38 Fabryka maszyn we Lwowie poszukuje 1 ślusarza maszynowego niepodległościowca. Wynagrodzenie wg umowy.

Nr kol. 353-38 Do fabryki w powiecie warszawskim potrzebny jest majster szczotkarski jako instruktor. Praca stała po 3 mies. okresu próbnego. Praca akordowa, warunki wg umowy zbiorowej.

Nr kol. 354-38 Od dnia 1.12 wakuje w szpitalu garnizonowym w Równem posada lekarza internisty. Warunki wymagane od kandydatów: obywatelstwo polskie, wyzn. rzym.-kat., kilkuletnia praktyka lekarska, nieskazitelna opinia. Płaca wg grupy VII uposażenia funkcjonariuszów państwowych. Praktyka prywatna jest możliwa.

Nr kol. 355-38 W Uzdrowisku Darkowie na Śląsku wolne stanowisko lekarzy specjalistów internistów, chirurgów i balneologów.

Nr kol. 356-38 Wolne jest stanowisko kierownika kolumny epidemicznej w Wojewódzkim Urzędzie Zdrowia w Nowogródku. Wynagrodzenie wg VII grupy służbowej urz. państwowych, wzrot kosztów podróży i diety (10 zł dziennie).

Nr kol. 357-38 Wolna placówka dla lekarza w Lipsku n.Biebrzą pow. Augustów. Subsydium z gminy.

Nr kol. 358-38 Wolna placówka w Zblewie pow. Starogard. Do objęcia stanowisko w Ubezpieczalni Społecznej, tartaku państwowym, gminie i nadleśnictwie.

Nr kol. 359-38 Zastępstwo lekarza rentgenologa w kompletnie urządzonym prywatnym gabinecie rentgenologicznym w Kraśniku.

Nr kol. 360-38 Placówka dla lekarza w Magnuszewie (k.Góry Kalwarii). Za leczenie pracowników rolnych majątku zł 150 mies., mieszkanie. Ubezp. Społ. zł 100 mies., leczenie urzędników państwowych i praktyka prywatna.

Nr kol. 361-38 Ekspozytura Woj. Biura F. P. w Rzeszowie ogłasza wolne miejsca dla następujących kategorii robotników wykwalifikowanych: tokarzy metal. z ukończoną szkołą rzemieślniczą lub kursami specjalnymi, do robót precyzyjnych,

Nr kol. 362-38 frezerów metal. do robót precyzyjnych,

Nr kol. 363-38 spawaczy do spawania acetylenem i elektrycznością,

Nr kol. 364-38 szlifierzy narzędziowych,

Nr kol. 365-38 wiertarzy metalu,

Nr kol. 366-38 heblarzy metal.,

Nr kol. 367-38 kowali,

Nr kol. 368-38 hartowników,

Nr kol. 369-38 kotlarzy,

Nr kol. 370-38 brązowników. Wynagrodzenie dla wymienionych pod poz. od 1 do 10 (Nr kol. 361—370) od 50 gr do 1 zł za godzinę. Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni złożyć oferty z odpisami świadectw i dokładnym życiorysem. W życiorysie należy podać datę i miejsce urodzenia, imiona rodziców, panieńskie nazwisko matki, adres obecny, adresy z ostatnich 3 lat, narodowość, wyznanie, stosunek do wojska. Konieczne świadectwo: obywatelstwa, fotografia pożądana.

Nr kol. 371-38 Wolne miejsca dla ślusarzy narzędziowych. Wynagrodzenie od 40 do 60 gr za godzinę.

Nr kol. 372-38 Wolne miejsca dla techników z działu metalowego, z średnim wykształceniem. Wynagrodzenie wg umowy.

Nr kol. 374-38 Zakłady graficzne w Gdyni zgłaszają wolne miejsce pracy dla uczestników walk o niepodległość, posiadającego jedną z wymienionych kwalifikacji: zecera, maszynisty do maszyn płaskich i tygli, linotypisty, stereotypera płaskiego i rotacyjnego lub introligatora. Wynagrodzenie od 0,86 zł do 1.25 zł za godzinę.

Kandydaci posiadający odpowiednie dowody, stwierdzające kwalifikacje oraz świadectwa z pracy winni zgłosić się w Ekspozyturze Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu ul. Zakręt Nr 7 pok. 1.

WYCIĄG.

Sygnatura akt: K 306-36. WYROK w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd Okręgowy w Sosnowcu dnia 11—12 lutego 1937 r. na posiedzeniu sądowym w składzie następującym: Przewodniczący Sędzia: A. Schwalm, Sekretarz: apl. K. Sachce, rozpoznawał sprawę Józefa Horzantyna Stysińskiego, syna Józefa i Władysławy z Organów, urodzonego 14 listopada 1913 r. w Częstochowie, zamieszk. w Częstochowie ,oskarżonego z art. 255 § 1 k. k. o. o to, że w Nr 21 (271) tygodnika „Gazeta Narodowa" z dnia 12 kwietnia 1936 r. wydawanego w Częstochowie jako redaktor odpowiedzialny tego tygodnika zniesławił publicznie inż. Kazimierza Sunderlanda., — i na zasadzie art. 10, 360, 368-370, 578 k. p. k. art. 255 § 1 i 3 k. k. art. 73-76 p. o. k. s. o r z e k ł: Józefata Horzantyna Stysińskiego uznać za winnego zarzuconego mu przestępstwa i skazać na dwa miesiące aresztu i sto (100) złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dziesięć dni aresztu: nakazać ogłoszenie sentencji wyroku w czasopismach miejscowych w Kurierze Zachodnim i Expresie Zagłębia na koszt skazanego Stysińskiego. Zasądzić od Józefata Horzantyna Stysińskiego na rzecz Kazimierza Sunderlanda trzydzieści (30) złotych kosztów obrończych. Pobrać od skazanego Stysińskiego dwadzieścia złotych opłaty sądowej i obciążyć go kosztami postępowania w sprawie. Na oryginale właściwe podpisy.

Nr akt: III i KA 1089-37 SENTENCJA WYROKU w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Dnia 1 grudnia 1937 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie w Wydziale III Karnym na posiedzeniu jawnym w składzie następującym: Przewodniczący Sędzia F. Kulikowski. Protokolant: apl. W. Iwańczak po rozpoznaniu w dniu 1 grudnia 1937 r. sprawy Józefata Stysińskiego, oskarżonego z art. 255 § 1 KK z powodu apelacji założonej przez oskarżonego i oskarż. prywatnego od wyroku Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 11—12 lutego 1937 r. na mocy art. 10, 360, 491, 499, 579 K.P.K. art. 54, 255 § 1, 61 KK 79 p. o. k. s. orzeka: zaskarżony wyrok zatwierdzić z tym, że wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności zawiesić Józefatowi Horzantyna Stysińskiemu na okres dwóch lat. Pobrać od Stysińskiego 10 zł opłaty sądowej za drugą instancję i zasądzić od niego koszty postępowania w sprawie. Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność: Kierownik Sekretariatu Prokuratury Sądu Okręgowego w Sosnowcu (podpis nieczytelny). 6125

Obniżenie kary INŻ. DOBOSZYŃSKIEMU

Na wokandzie Sądu Apelacyjnego we Lwowie, znalazła się sprawa inż. Adama Doboszyńskiego.

W wyniku przewodu sądowego trybunał apelacyjny, zmieniając w myśl wniosku prokuratora kwalifikację czynu oskarżonego, uznał inż. Doboszyńskiego winnym dokonania zbrodni rozboju z art. 259 i skazał go na trzy lata i sześć miesięcy więzienia, obniżając oskarżonemu karę o sześć miesięcy.

Pies nie przeżył ŚMIERCI SWEGO PANA

W Lublinie zmarł ks. kanonik Antoni Żyżniewski. Ze śmiercią ks. Żyżniewskiego łączy się charakterystyczny przypadek niezwykłego przywiązania i wierności psa.

Kanonik Żyżniewski miał długie lata czarnego jamnika, którego nadzwyczaj lubił. Pies odwzajemniał się swemu panu wielkim przywiązaniem. Po śmierci ks. Żyżniewskiego pies osowiał i nie mógł sobie znaleźć miejsca. W czasie odprowadzania zwłok cały czas szedł za konduktem pogrzebowym, a gdy go nie wpuszczono do kościoła, wrócił do domu, w którym zamieszkiwał ks. Żyżniewski i tu pod drzwiami zdechł.

Jak się okazało, śmierć psa nastąpiła wskutek anewryzmu serca.



Z KRAJU KWITNĄCEJ WIŚNI
Na zdjęciu piękny obrazek z jesiennych zbiorów w Japonii.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1. — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łac[illegible] WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaw[illegible] PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Maczka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" w SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4.